CZAS NA PRZERWĘ...

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. JANA PAWŁA II W BIENIEWICACH

Nr 27 11-12/2023



WESOŁYCH ŚWIĄT!





Witajcie Drodzy Czytelnicy

"Święta to nie stół i ozdoby, a ludzie z ich uśmiechami i ciepłymi spojrzeniami". To właśnie da się zauważyć na łamach numeru - radosnych, serdecznych ludzi, bo szkoła to nie budynek, ale ludzie ją tworzący, a ostatni czas był bogaty w wiele wydarzeń i uroczystości, które są dowodem na to, że ludzie są dla nas najważniejsi. Zachęcam więc do przeczytania relacji z "Wieczoru Polskiej Pieśni Patriotycznej" (str. 6 - 7) i z akcji "W Krainie Świątecznej Magii" (str. 10 - 11), które są organizowane z myślą zarówno o naszych dzieciach, jak i rodzicach. Oczywiście to niejedyne inicjatywy realizowane w przeciągu dwóch miesięcy, a jak wiele ich było? ... dowiecie się zaglądając na str. 12 - 15. "Czas na przerwę" to też możliwość zaprezentowania talentów pisarskich naszych uczniów, co też czynimy z wielką radością (str. 28 - 32). Skoro o talentach mowa, to nie brakuje też tych sportowych (str. 40 - 42) i nie tylko tych - czytajcie więc uważnie. Poza osiąganiem sukcesów ważnym elementem jest również odpoczynek, co zapewniły nam w pięknej oprawie quizowej: Magda i Jagoda na str. 42 i 43.

Wydawałoby się, że jesienno - zimowy czas nie sprzyja wyjazdom, z czym trudno się zgodzić uczestnikom bardzo udanych wycieczek opisanych na str. 35, 36. A co powiecie na połączenie rozwijania kompetencji z języka angielskiego z piękną zimową wręcz bajeczną oprawą? Taką możliwość otrzymali uczniowie korzystający z projektu Euroweek, o czym możecie poczytać na str. 16. Może w przyszłym roku to Wy skorzystacie z takiej okazji..., ale o tym porozmawiajcie już z panią Magdą Radziszewską.

Czytając naszą gazetę, nie pomińcie akcji SU i SKW (str. 12 - 15), bo było ich bardzo wiele, a prawdopodobnie co najmniej w kilku na pewno sami uczestniczyliście. Każdy artykuł jest nieszablonowy i powstał z myślą o czytelnikach - czyli o Was, ale wśród wszystkich jest jeden, którego nie powinniście przeoczyć, bo jest to wywiad z wyjątkową osobą - panią Olą Goską (str. 26 - 27), która opowiada o swojej pracy w hospicjum. Mam nadzieję, że zachęciłam Was do lektury naszej gazetki, a co jeszcze w niej możecie znaleźć, to pozostawiam w tajemnicy ;-) Bawcie się dobrze, odkrywając ją strona po stronie; tym razem to nie tylko czas na przerwę międzylekcyjną, ale czas na przerwę świąteczną, która trwa do przyszłego roku. Wesołych Świąt!

opiekun Redakcji: Ewelina Wasiota

Spis treści

Międzynarodowy Dzień Tolerancji	str.	3
Korzenie Pamięci	str.	4
Wieczór Polskiej Pieśni Patriotycznej	str.	6
Historia powstania szkoły, cz. III	str.	8
W Krainie Świątecznej Magii	str.	10
Z życia szkoły	str.	12
Euroweek	str.	16
"Pan Tadeusz" na łamach gazety	str.	17
Newsletter klas I - III	str.	18
Akcje SU i SKW	str.	22
Zakochani w poezji	str.	25
Wywiad z panią Olą Goska	str.	26
Opowiadanie z dreszczykiem	str.	28
Podróż do tajemniczej krainy	str.	30
Tradycje bożonarodzeniowe na świecie	str.	33
Jak przyroda zasypia na zimę	str.	34
Co słychać u naszych absolwentów?	str.	36
Podróże małe i duże	str.	38
Szkoła na sportowo	str.	40
Muzeum Sportu i Rekreacji w szkole	str.	43
Kali Linux - niezwykły system operacyjny	str.	44
Święta na wesoło	str.	45
Chill out time	str.	46
Quiz kolęd i pastorałek	str.	47

adres @mail gazetki:
czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl

Skład Redakcji:

Zuzia Bartos, Jagoda Michalska, Julia Kruk, Edyta Krawiecka - Ćwieka, Dawid Wójcik, Elena Panczew, Liliana Annunciato, Wiktoria Deres, Szymon Kubicki, Michał Szypke, Zosia Burzycka, Piotrek Sobiecki, Karolina Książek, Maja Kozdój, Martyna Czarkowska, Julia Bluszcz, Emilia Cieślak, Bianca Brzeźnicka, Julia Wolska, Marta Zaleska, Mikołaj Krajewski, Paulina Boryś, Adam Szypke, Justyna Zięba, Łucja Pokraśniewicz, Hanna Szczepaniak, Laura Trelewicz, Karina Ziemińska, Wiktor Grzegorczyk



Korekta tekstów:
Piotr Sobiecki

Opiekunowie Redakcji: Ewelina Wasiota, Ewa Samsel, Bartosz Kaczyński

16 listopada

Międzynarodowy Dzień Tolerancji

TOlerancJA

CZŁOWIEK

"Nie musimy akceptować cudzych przekonań... ale musimy akceptować prawo innych do ich posiadania."

(Jodi Picoult)

Kiedy rozejrzymy się wokół siebie, możemy zauważyć, że każdy jest inny: Ania ma jasny kolor włosów, Krzysiek piegi, a Kasia zadarty nos. Jeśli przeanalizujemy takie cechy jak: charakter, temperament, usposobienie, uzdolnienia, to także dostrzeżemy różnice. I to jest w nas najpiękniejsze - RÓŻNORODNOŚĆ. Gdyby było inaczej, życie byłoby nudne i monotonne. Dlaczego więc tak często ludzie poddają się stereotypom, uprzedzeniom, dyskryminacji? Być może czasem ze strachu, lęku..., ale najbardziej prawdopodobną odpowiedzią jest - z braku szacunku dla innych i braku pomysłu na siebie.

Gdyby na świecie każdy przyznawał innym prawo do posiadania własnego zdania, poglądów i wartości, akceptował różnorodność, żyłoby się nam lepiej. Nie narzucajmy więc innym swojego toku myślenia, nawet jeśli oni posiadają odmienne zdanie. Wykażmy się empatią i zrozumieniem dla ludzi, którzy mają swoje poglądy i są innego wyznania.

Żyjmy, nie osądzając innych i nie negujmy ich zachowań!



Poniżej przedstawiamy przykład braku szacunku i tolerancji:

Kilka miesięcy temu udało mi się wylecieć z rodzicami na super wycieczkę. Lot samolotem trwał bardzo długo, więc miałam możliwość porozmawiać z Panią, która siedziała w samolocie obok mnie. Okazała się być sympatyczną kobietą. Pani Olga podróżowała z dorosłą córką. Obie kobiety pochodzą z Ukrainy, ale teraz mieszkają w Polsce. Córka pani Olgi przyjechała tu na studia, które ukończyła - teraz pracuje w banku w Warszawie.

Pani Olga przyjechała natomiast, gdy wybuchła wojna. Bardzo bała się o swoje życie. Teraz pracuje w warszawskim hospicjum. Opiekuje się tam nieuleczalnie chorymi ludźmi. Pierwszy raz wyjechały w taką podróż i bardzo się cieszyły z tej przygody. Kiedy samolot wylądował, wszyscy poszliśmy odebrać bagaż. Wtem jedna starsza pani zapytała Olgi, czy pochodzi z Ukrainy.

Gdy usłyszała twierdzącą odpowiedź, starsza kobieta zaczęła wykrzykiwać przykre słowa do pani Olgi:

-Co to ma być - na Ukrainie wojna, a ty podróżujesz i bawisz się?!

Krzyczała, że Polacy pomagają jej rodakom, a tacy jak ona to wykorzystują.

Zrobiło mi się strasznie żal pani Olgi, przecież one bardzo ciężko pracowały i miały prawo podróżować za zarobione pieniądze.

Ta sytuacja była według mnie ogromnym brakiem tolerancji dla drugiej osoby.

Ludzie nie znają sytuacji innych, a tak łatwo oceniają i krytykują. Chciałabym, aby takie sytuacje nigdy się nie zdarzały, bo wtedy jest mi bardzo przykro, że ludzie są tak bezmyślni.



Jagoda Michalska, V b

1944

Korzenie Pamięci

Miasto Stołeczne Warszawa utworzyło Dom Powstańców Warszawskich, by skutecznie pomagać uczestnikom Powstania Warszawskiego.

Dom prowadzony jest przez Centrum Aktywności Międzypokoleniowej „Nowolipie", mieści się przy ul. Nowolipie 22 w Warszawie. Jest to miejsce dziennego pobytu, przestrzeń do odpoczynku, relaksu, wspólnego spędzania czasu oraz spotkań międzypokoleniowych.

Budujemy społeczność międzypokoleniową, która wzajemnie się wspiera, umacnia i kultywuje pamięć.

Dom Powstańców Warszawskich to miejsce promowania ważnych wartości, spotkań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży – często wzruszających obie strony.

Organizowane są tu koncerty, wykłady, wspomnienia, indywidualne wywiady, tak by przekazywać wiedzę o Powstaniu Warszawskim.

Sierpień zajmuje szczególne miejsce w historii Polski. 1 sierpnia br. obchodziliśmy 78. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Zdaniem historyków to największa bitwa II Wojny Światowej, podczas której Warszawiacy podjęli próbę wyzwolenia miasta z rąk niemieckiego okupanta.

Z okazji rocznicy tych pamiętnych wydarzeń, uczniowie klas ósmych naszej szkoły, udali się do Domu Powstańców Warszawskich, aby uczcić Powstańców Warszawskich i skorzystać z unikalnej możliwości spotkania się z Nimi oraz podzielenia się własnymi przemyśleniami o tym, co jest dla nich ważne i co było ważne dla ich rówieśników z 1944 roku.

Osobiście spotkaliśmy się i rozmawialiśmy z naszymi bohaterami - grupą Powstańców Warszawskich: Zofia Czekalska ps. "Sosenka", Halina Bieżan-Glonek ps. „Lalunia", Bogdan Bartnikowski ps. "Mały", Janusz Maksymowicz ps. "Janosz", Jerzy Mindziukiewicz ps. "Jur", Stefan Maciąg ps, „Kropidło", Jan Witkowski ps. "Jaś", Janusz Walędzik ps. " Czarny", Zbigniew Daab ps. "Kapiszon", Witold Lisowski ps. "Prosty", Kazimierz Olesiński ps. "Sęp", Leszek Żukowski ps."Antek", Jan Sałkowski ps."Kuba", Irena Paśnik ps. "Miła", "Irka".

To Oni wraz z innymi, z podniesioną głową i błyskiem w oczach ruszyli, by odzyskać wolną, niepodległą, suwerenną Ojczyznę.

Swoimi wspomnieniami z okresu Powstania Warszawskiego podzielił się z młodzieżą także drugi z zaproszonych gości - pan Janusz Walędzik ps. "Czarny". W chwili wybuchu walk miał zaledwie 13 lat i podobnie jak starszy brat, który od początku był w konspiracji on również nie wyobrażał sobie, aby nie walczyć.

Jako żołnierz Szarych Szeregów miał ważne i odpowiedzialne zadanie - utrzymywać łączność między placówkami swojej kompanii. Jak powiedział "... to było bardzo niebezpieczne bo ciągle byłem w ruchu, pod obstrzałem. Ale przeżyłem i mogę teraz spotykać się z młodzieżą". Podobnie jak przedmówca pan Janusz Walędzik zakończył wspomnienia słowami, iż młodzież nigdzie nie znajdzie, nie przeczyta tego, czego może dowiedzieć się właśnie podczas takich spotkań ze świadkami historii. Dlatego są one nieocenione w podtrzymywaniu pamięci historycznej wśród kolejnych pokoleń Polaków.

Grupa Powstańców Warszawskich: Zofia Czekalska ps. "Sosenka", Bogdan Bartnikowski ps. "Mały", Janusz Maksymowicz ps. "Janosz", Jerzy Mindziukiewicz ps. "Jur", Jan Rybak ps. "Tarzan", Jan Witkowski ps. "Jaś", Janusz Walędzik ps. " Czarny", Zbigniew Daab ps. "Kapiszon", Witold Lisowski ps. "Prosty" i Kazimierz Olesiński ps. "Sęp"

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Do walki w stolicy 1 sierpnia 1944 r. przystąpiło ok. 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni trwało ponad dwa miesiące. Zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie spalone i zburzone.

Ofiara, poświęcenie i odwaga Powstańców Warszawskich stały się wartościami, które tworzą naszą tożsamość narodową.

Hanna Wasilewska - Weiss

OPIS PRZEŻYĆ

Wczoraj (24. X. 2023r.) byliśmy na wycieczce. Nie takiej zwykłej, do muzeum, teatru czy kina. Pod tym względem nasz wyjazd był zupełnie niezwykły. Zamiast oglądać pamiątki minionych czasów - oprawione, w gablotkach, chronione i oddzielone od nas, aż stają się zupełnie obce, jakby zupełnie z innych czasów - spotkaliśmy się z żywymi świadkami historii.

Od początku wiele osób pytało się mnie, czy w ogóle chce mi się jechać na to spotkanie. Przecież będzie takie nudne. Pytania te zostawiałam bez jasnej odpowiedzi, bo brakło mi odwagi, by wyrazić własne zdanie. Mój stosunek do tej wycieczki wcale nie był ambiwalentny. Uważałam, że warto pojechać, choćby dlatego, że ludzi tych jest coraz mniej, a mają nam tyle do opowiedzenia. Słuchając opowieści Powstańców, powoli budziło się we mnie jakieś dziwne szczęście. Szczęście, że mogę tu być i słuchać tych opowieści, jakbym była świadkiem tych wydarzeń. Szczęście to oklejał jednak smutek, że tak straszne wydarzenia mogły kiedykolwiek mieć miejsce.

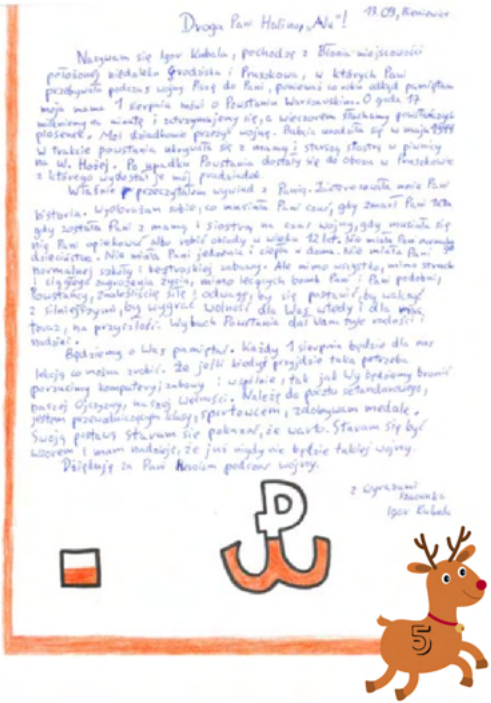
Spotkanie to na długo pozostanie w mojej pamięci. Historie wojny, Powstania Warszawskiego, powojenne wyryte zostały jak na kamieniu, a odczucia z nimi związane przez długi czas nie zostaną zatarte.



Emilia Cieślak, VIII a





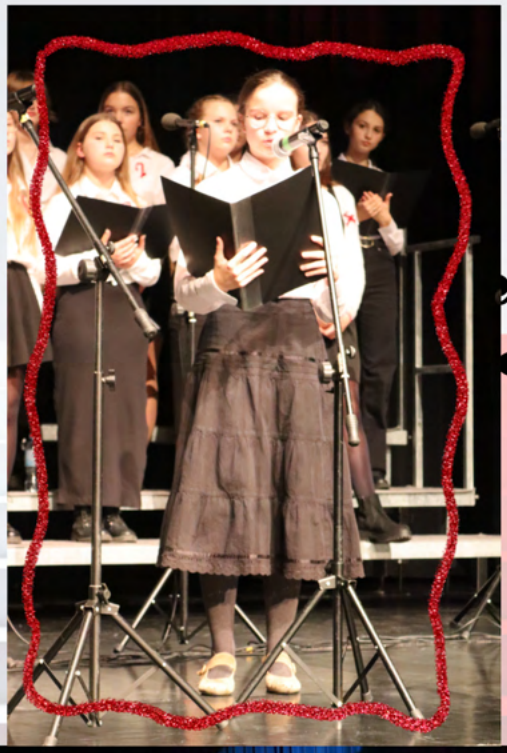


Wieczór Polskiej Pieśni Patriotycznej

Są takie dni w kalendarzu, kiedy słowo POLSKA brzmi jeszcze bardziej dostojnie i dumnie. To chociażby listopadowe Święto Nieodległości, które przypomina nam, jak cenną wartością jest wolność.

13 listopada w błońskim Centrum Kultury odbyła się niezwykła uroczystość organizowana przez Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Bieniewicach. Nadrzędną ideą przyświecającą jej realizacji jest pamięć oraz oddanie szacunku wszystkim, którzy walczyli o tą cenną wartość.

Pomysłodawcą i koordynatorem akcji: „Wieczór Polskiej Pieśni Patriotycznej" była pani **Anna Ziarno**, która dodatkowo pełniła rolę dyrygenta podczas widowiska. Natomiast wokalny występ naszych uczniów i absolwentów to iście artystyczna uczta zarówno dla uszu jak i oczu wszystkich zgromadzonych na widowni, a nie jest to subiektywna opinia, ponieważ widzowie potrafili pięknie docenić muzyczne i recytatorskie talenty młodych artystów zarówno brawami, słowami uznania, jak i poprzez aktywne spontaniczne wspólne śpiewanie oraz wyklaskiwanie rytmu wielu znanych melodii.













Wśród wielu przybyłych gości warto podkreślić obecność tych najbardziej wyjątkowych: pani **Urszula Przymus** - prezes Rady Pamięci Niepodległej Rzeczpospolitej Kampinoskiej, pan **Jan Antoni Witkowski** - uczestnik powstania warszawskiego, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych oraz **kombatanci żołnierze AK**. O obecność tak szanownych gości zadbały panie: **Barbara Siedlecka i Hanna Wasilewska - Weiss.**

Nie możemy pominąć również ujmującego przemówienia wygłoszonego przez proboszcza parafii świętej Trójcy w Błoniu księdza kanonika **Tadeusza Gałeckiego.** Na widowni gościli także: sekretarz gminy pan **Przemysław Kubicki**, sołtysi, nauczyciele, rodzice, mieszkańcy gminy Błonie. Podczas imprezy placówkę godnie reprezentowała wicedyrektor pani **Mariola Wysińska**, która swoim przemówieniem wprowadziła wszystkich w zadumę oraz skłoniła do refleksji nad tak nieoczywistym na te czasy, znaczeniem słowa „patriotyzm".

Budowanie i wzmacnianie wśród naszych uczniów postawy patriotyzmu, zarówno w ujęciu globalnym jak i lokalnym, jest jednym z priorytetów przyświecających w pracy zarówno nauczycielom, Dyrekcji, jak i rodzicom, a opisana uroczystość jest tego przykładem jednym z wielu.



Rangę uroczystości z pewnością podniosły osoby akompaniujące na profesjonalnych instrumentach, czyli pani Karina Juraga – Horosz (fortepian) i pani Marta Palma (skrzypce).





Dyrygentura pani Ani Ziarno to prawdziwy majstersztyk, który niezwykle ułatwiał artystom występ, a widzom podnosił poziom doznań zarówno słuchowych, jak i wzrokowych. To jeszcze jeden przykład nauczycielki o wielu talentach :)

fot. Ewelina Wasiota

Ewelina Wasiota

Przywołać wspomnienia…



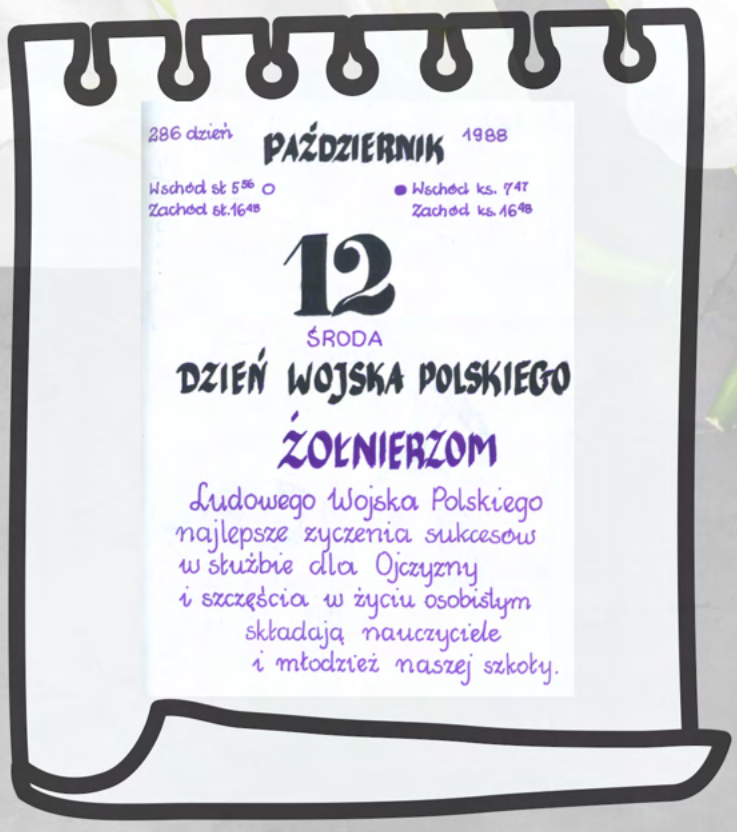
Historia powstania szkoły w Bieniewicach cz. III

W poprzedniej części naszej "podróży w czasie" zatrzymaliśmy się na zakończonej inwestycji budowy, tak potrzebnej szkole, sali gimnastycznej. Wraz z rozwojem szkoły, ówczesny dyrektor pan Julian Kowalik, prowadził jednocześnie starania utworzenia przedszkola, co udało się w roku 1973, kiedy to po raz pierwszy grupa 30 dzieci z rejonu mogła skorzystać z tej formy wychowania przedszkolnego. Od tamtej pory oczywiście wiele również zmieniło się w funkcjonowaniu przedszkola: zwiększyła się liczba dzieci, znacznie poprawiła się baza edukacyjna, przedszkolakami zajmuje się wysoko wykwalifikowana kadra składająca się z 17 osób, a od 1990 r. urząd dyrektora niezmiennie sprawuje pani Elżbieta Flisek, osoba ciepła, charyzmatyczna, ale przede wszystkim z wysokimi kompetencjami zarówno kierowniczymi jak i umiejętnościami typu: empatia, kreatywność czy komunikatywność.

Wracając jednak do społeczności szkolnej, to rok 1987 przyniósł kolejne zmiany: na emeryturę odszedł dyrektor Kowalik wraz z małżonką Zofią, a jako ciekawostkę podam, że w tym samym roku w bazie wyposażenia pojawił się pierwszy komputer IBM (dar od Związku Młodzieży Wiejskiej). Zadacie sobie pewnie pytanie: Jak wykorzystać jedno takie urządzenie w pracy z wieloma uczniami? Otóż, nauczyciel zajęć praktyczno - technicznych, po odbyciu szkolenia wprowadzał indywidualnie uczniów do pracy z komputerem podczas zajęć.

Teraz wydaje się to niewiarygodne, kiedy mamy do dyspozycji laptopy, można by powiedzieć, bez żadnych ograniczeń, jednak na tamte czasy był to duży postęp, jak na wiejską placówkę.

Kolejnym dyrektorem została pani Maria Gospodarczyk, dla której wśród priorytetów było wzmocnienie opieki nad dziećmi zagrożonymi niedostosowaniem społecznym, a także wzbogacenie klasopracowni w różne pomoce dydaktyczne oraz pozyskanie kolejnych komputerów. Niestety, pomimo ogólnych wyższych wyników nauczania, nadal występował problem lekceważącego stosunku do obowiązków szkolnych niektórych uczniów i niszczenia mienia szkolnego. Jako środki zaradcze powstały wtedy zajęcia wyrównawcze, zajęcia koleżeńskie oraz kółka zainteresowań.



Po wygaśnięciu okresu powierzenia stanowiska dyrektora, nowym została pani Alina Żakowska (1991 r.), która sprawowała tą funkcję do roku 1995, kiedy to stanowisko powierzono panu Andrzejowi Kosieniakowi. Był to trudny rok dla funkcjonowania placówki, ponieważ nowy dyrektor wielu spraw nie konsultował z Radą Pedagogiczną i Radą Rodziców, zarządzał jednoosobowo, nie biorąc pod uwagę zdania zarówno pracowników jak i rodziców. Wiele decyzji budziło zastrzeżenia, a niechęć w podejmowaniu współpracy z organami szkoły nie przynosiła korzystnych efektów oraz wpływała negatywnie na wizerunek placówki.
Taki sposób zarządzania nie mógł przynieść sukcesu, dlatego rok później Zarząd Miasta i Gminy w Błoniu podjął decyzję o ponownym przeprowadzeniu konkursu. Nowym dyrektorem został pan Marek Parafiniuk - nauczyciel wychowania fizycznego, który jako młody stażem (wiekiem zresztą też - z chwilą objęcia stanowiska miał zaledwie 31 lat) pedagog wprowadził do bieniewickiej szkoły nowoczesny styl zarządzania oparty na współpracy z kadrą oraz z szeroko rozumianym lokalnym środowiskiem. Pan Marek Parafiniuk od początku skupił się w swojej pracy na podniesieniu poziomu nauczania, reaktywując koła zainteresowań oraz dbając o rozwijanie sfery fizycznej uczniów, prezentując słuszny pogląd, że rozwój psychiczny nierozerwalnie łączy się z rozwojem motorycznym.



Zdjęcie klasy III rok szkolny 1989/90. Obecnie osoby z fotografii prawdopodobnie mają po 43 lata. Przyjrzyjcie się. Kto wie, może kogoś rozpoznacie ze swoich bliskich lub znajomych?

W ostatni piątek stycznia 1994 r. odbyło się spotkanie z Mikołajem oraz wesoła zabawa choinkowa i bal przebierańców. Niesamowite, minęło 30 lat, a nasz Mikołaj wcale się nie zmienił :-)



W tym czasie rozpoczęły się systematyczne wyjazdy uczniów na basen do Pruszkowa, podczas których odbywała się profesjonalna nauka pływania. Wykorzystując dobre warunki lokalowe, przez cały tydzień w godzinach popołudniowych, na sali gimnastycznej prowadzone były (i nadal są;-)) liczne zajęcia sportowe. To właśnie wtedy wprowadzono nieobowiązkową jeszcze naukę języka angielskiego, a uczniowie mieli okazję zaprezentować swoją wiedzę i rozwijać uzdolnienia poprzez szeroki udział w wielu konkursach przedmiotowych, m.in. "Mały Pitagoras", "Wzorowy Matematyk", Międzynarodowy Konkurs matematyczny "Kangur", Konkurs Ortograficzny "Mistrz Ortografii". Na polu sportowym uczniowie też prezentowali coraz wyższy poziom wyników, co oczywiście wynikało z właściwie podjętych decyzji i konsekwencji w działaniu, aby stworzyć uczniom jak najlepsze warunki do wszechstronnych aktywności, zarówno intelektualnych jak i fizycznych. Podczas kolejnych lat zarządzania dyrektor Marek Parafiniuk poszerzał zakres pozytywnych zmian, które obejmowały również wsparcie materialne dla dzieci w trudnej sytuacji finansowej. Rodziny więc mogły liczyć na zakup ciepłej odzieży (fundusz GOPS), dofinansowania do wyjazdów na zielone szkoły i obozy zimowe (Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych).
Korzyści z efektywnego, oszczędnego i kreatywnego zarządzania możemy obserwować do dziś, a ciągłość w wyborze na stanowisko dyrektora tylko potwierdza wysokie kompetencje pana Marka Parafiniuka.

Ewelina Wasiota *(na podst. dokumentów ze szkolnego archiwum oraz książki "Ocalić od zapomnienia..." autorstwa Elżbiety Flisek)*

W KRAINIE ŚWIĄTECZNEJ MAGII

W czasie Świąt ludzie patrzą zawsze wstecz - wspominają, analizują i wciąż zadają to samo pytanie: co dostrzegamy w nich takiego najważniejszego, niezwykłego i co czyni je wyjątkowymi?
Konkluzja jest zawsze taka sama - rodzina, miłość i nadzieja na kolejne wspólne świętowanie, bowiem jedyną magią Świąt jest magia bliskości, która działa tylko wtedy, gdy jesteśmy razem.





Grudniowego popołudnia owej magii bliskości ulegli **Uczniowie, Rodzice, Przyjaciele Szkoły i jej Pracownicy.** Po raz kolejny spotkaliśmy się, aby poczuć tę cudowną atmosferę, kiedy znikają bariery między małymi i dużymi, znajomymi i obcymi, kiedy drzwi dla każdego otwarte a odświętnie przystrojona choinka wydaje się być nie z tego świata.

Najmłodszych połączył symboliczny stół. Na każdym z nich, w oddzielnym cudownym zakątku, było co innego - na jednym elementy do wycinania, na drugim kolorowe pisaki do ozdabiania pachnących pierniczków, na kolejnym możliwość wyczarowania świątecznych cudeniek. Były między innymi barwne długie łańcuchy, choineczki oraz na bombkach wzoreczki, bo po to przede wszystkim przybyliśmy - aby własnoręcznie "pomalować bombki". Warto wspomnieć o Mikołaju, jego Pomocnikach, Elfach i licznych gogicznych Wróżkach, którzy sobie tylko znanym sposobem wyczarowywali słodycze, pomagali w potrzebie i wytwarzali nastrój rodzinnej serdeczności. Pewien Wojtuś usłyszał słowo nastrój po raz pierwszy; pomyślał nawet, że nastrój siedzi w stole, ale choć go oglądał dokładnie, nie znalazł tego nastroju.







Nastrój, Wojtusiu, to coś, co człowiek czuje sercem i duszą. Na pewno czuli go Nasi Goście zgromadzeni w sali gimnastycznej, w której, jak co roku, odbywa się licytacja bombek. To taka bieniewicka Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ponieważ zgromadzone środki (w tym roku to aż **8405 zł!**) zasilają szkolne stypendium "Dam Radę". Pełnym emocji licytacjom towarzyszyła dyskretna muzyka w wykonaniu mistrzów skrzypiec i klawiszów, niczym w ogólnopolskiej orkiestrze tyle, że u nas batutę dzierżyli państwo Palma.

Jestem w wielkiej rozterce i w rozterce są słowa, bo jak można za serce tylko słowem dziękować...?

Pozostaje tylko powiedzieć: "...czym prędzej się wybierajcie..."







Ewa Samsel



Z ŻYCIA SZKOŁY

z historią w tle...

W przeddzień Święta Niepodległości o godz. 11.11 uczniowie i przedszkolaki w ramach akcji "Szkoła do Hymnu" odśpiewali wspólnie Mazurka Dąbrowskiego i obejrzeli inscenizację przygotowaną przez panią Małgorzatę Stępień - Jurzyk oraz klasę V a, która nadała uroczystości dostojny charakter i poruszyła trudny w naszej historii wątek tragizmu wojennego.





11 listopada nie mogło zabraknąć naszej delegacji podczas obchodów Święta Niepodległości w Błoniu. Uczniowie klas 8 godnie reprezentowali szkołę zarówno podczas mszy św. jak i podczas przemarszu pocztów sztandarowych.

Zadaniem gminnego konkursu organizowanego przez naszą szkołę pt. "Niechaj Polska zna, jakie dzieci ma..." było wykonanie pracy plastycznej przedstawiającej wizerunki rodaków walczących i poległych za wolność i niepodległość oraz wizerunki tych, którzy rozsławiali Polskę na świecie.

Na konkurs wpłynęło 35 prac w kategorii klas I – III i 15 w kategorii IV – VIII. Oto nasi laureaci:

I miejsce - Igor Knąber, oraz Mateusz Samsoniuk (kl. VII a)

II miejsce - Aleksander Krysztofiak (kl. VI c);

wyróżnienie - Jakub Komorowski (kl. V a).



"Wokół Powstania Listopadowego"

1 grudnia nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów i nagród dla zwycięzców Szkolnego Konkursu Wiedzy Historycznej „Wokół Powstania Listopadowego." Pani Małgorzata Stępień - Jurzyk, jako koordynator konkursu, zaprosiła do współpracy szefa gabinetu politycznego MON pana Łukasza Kudlickiego, który już po raz kolejny wspiera i współfinansuje nasze inicjatywy związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi naszej ojczyzny. Celem wydarzenia było propagowanie historii krzewienie postaw patriotycznych i społecznych, uczczenie pamięci powstańców z lat 1830–1831, a oto wyniki konkursu:

I miejsce - Emilia Cieślak (kl. VIII a),Paulina Boryś (kl. VII a), Mikołaj Krajewski (kl. VIII a).

II miejsce - Zofia Redzisz (kl. VII b).

III miejsce - Zuzanna Białek (kl. VIII a), Karolina Książek (kl. VII a), Kacper Gołębiewski (kl. VIII a), Piotr Sobiecki (kl. VII a).





Pasje i zainteresowania

"Moja wymarzona podróż"

Jesienią z okazji obchodzonego Dnia Języków Obcych zorganizowany został konkurs na plakat pt. "Moja Wymarzona Podróż". Prace, które wykonali uczniowie były różnorodne i kolorowe, ale jury brało przy ocenianiu pod uwagę kilka kryteriów, które należało spełnić. Oto wyniki konkursu:

I miejsce - Natalia Lipowska (kl. VIII b), Hubert Lipowski (kl. VIII a);

II miejsce - Julia Kruk (kl. V b);

III - miejsce - Edyta Krawiecka - Ćwieka (kl. V b).

Gratulujemy!!!



Jesień w pięknej odsłonie

Pragnąc zatrzymać na dłużej w pamięci jesienną paletę barw i uroki tej malowniczej pory roku, pani **Magdalena Wachowiak** zorganizowała konkurs pt. "Najpiękniejsza Ozdoba jesienna", a wyłonić tą najpiękniejszą ze wszystkich stworzonych przez naszych uzdolnionych uczniów było bardzo ciężko...

Jednak ideą każdego konkursu jest wyłonienie zwycięzców, także Komisja i w tym przypadku musiała wykonać to trudne zadanie. Oto wyniki:

I miejsce - Jakub Komorowski Va

II miejsce - Adam Komorowski III b, Zofia Siniarska VII a

III miejsce - Kornelia Głąb IV b, Julia Olesińska VI a



Europejski Tydzień Racjonalnego Transportu to ogólnopolska akcja mająca na celu budowanie postaw proekologicznych. Pośród kilku podjętych działań jednym z nich było ogłoszenie konkursu na plakat promujący oszczędzanie energii poprzez świadomy wybór odpowiedniego środka transportu. Bardzo się cieszymy, że napłynęło wiele prac, a ich poziom był tak wyrównany, iż wybór kilku najlepszych okazał się dużym wyzwaniem. Poniżej przedstawiamy wszystkich wyróżnionych:



I miejsce - Adam Komorowski (kl. III b), Ksawery Kubacki (kl. VI b), Wiktor Lipiec, Łukasz Stachlewski (kl. V b);

II miejsce - Jakub Borowiec (kl. II b), Wiktoria Skalska (kl. II a), Jagoda Michalska (kl. V b);

III miejsce - Mikołaj Siekierski (kl. III a), Michał Szypke (kl. VI b), Adam Szypke (kl. VIII B);

Wyróżnienia - Michał Redzisz, Ola Kosiarska, Antek Siekierski, Pola Kościńska, Tosia Baraniak (kl. I a), Dorian Młoźniak, Magda Twaróg (kl. II a), Aniela Piekacz (kl. II c), Oskar Lipiec (kl. III c), Antosia Ługowska (kl. IV b), Hania Szczepaniak (kl. VI a).



Olimpiada anglojęzyczna "Olimpus"

Za nami ogólnopolska olimpiada "Olimpus" z jęz. angielskiego - przedmiotu bardzo lubianego przez naszych uczniów, o czym świadczy chociażby liczba uczestników konkursu. Na wyniki jeszcze oczekujemy, ale mamy nadzieję na czołowe lokaty. Cieszymy się, że nasze panie: Magdalena Radziszewska oraz Magdalena Wachowiak, tak skutecznie motywują do nauki i prezentowania nabytej na lekcjach wiedzy.

Konkurs biologiczny "Higieja"

Kolejnym sukcesem jest zakwalifikowanie się uczennic: **Emilii Cieślak i Marty Zaleskiej** do rejonowego etapu biologicznego konkursu "Higieja" organizowanego przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty. Jest to już duże osiągnięcie, gdyż konkurs słynie z wysokiego poziomu trudności, a dziewczyny doskonale zaprezentowały swoją wiedzę zarówno teoretyczną, jak i praktyczną z zakresu wybranych działów biologii. Kolejny etap odbędzie się 11 stycznia, a do tego dnia Emilka i Marta poświęcają swój wolny czas na szlifowanie wiadomości, bo przecież szczęście sprzyja przygotowanym.





Z pasji do pomagania

One też nas potrzebują

Jesienną porą nie tylko ludziom przydają się zapasy na chłodniejszy czas. Mając świadomość, że zwierzęta zdane na łaskę ludzi (koty, psy) nie potrafią same o to zadbać, pani **Magdalena Wachowiak** przeprowadziła zbiórkę karmy dla czworonogów. Wszystkie zebrane produkty trafiły do schroniska "Przyjaciele Marty", aby tamtejsi lokatorzy mogli skorzystać z darów od dzieci.

Spełnij marzenia o prawdziwych świętach!

Po raz kolejny już nasi wolontariusze udowodnili determinację i motywację do działania - oczywiście w dobrej sprawie. Pani **Basia Siedlecka**, we współpracy z SU i panią **Olą Sosińską**, koordynowały ogólnopolską akcję organizowaną przez Bank Żywności pod hasłem: Święta godne, a nie głodne. Uczniowie klas VIII, VII i VI prowadzili zbiórkę artykułów spożywczych w trzech lesznowskich marketach. Efektem akcji jest 997 kg żywności przekazanej na świąteczne paczki dla najuboższych.



Praworządne wybory na szczeblu szkolnym





W związku z decyzją o powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta w dniach 22 - 23 listopada odbyły się powszechne praworządne wybory, w których udział wzięli uczniowie klas IV - VIII. Głosowanie poprzedzone były takimi czynnościami jak: powołanie Szkolnej Komisji Wyborczej, otwarcie listy zgłoszeń kandydatów (mogły kandydować osoby, które uczęszczają do VII lub VIII klasy, mieszkające na terenie gminy Błonie), złożenie w odpowiednim terminie wymaganej dokumentacji i nadzór zarówno nad kampanią wyborczą jak i przebiegiem wyborów. Po zliczeniu głosów oraz wypełnieniu protokołu na tablicy ogłoszeniowej pojawiło się obwieszczenie z nazwiskami radnych z okręgu. Są to:

- **Igor Kubala**
- **Karolina Książek**
- **Julia Wolska**

Przed naszymi reprezentantami jeszcze szkolenie i pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady. Gratulujemy funkcji! Powodzenia w realizacji planów!

Fundacja EuroWeek

SZKOŁA LIDERÓW

Od kilku lat uczniowie starszych klas mają możliwość uczestniczenia w europejskim edukacyjnym projekcie: Euroweek. Tym razem mieliśmy wyjątkowe szczęście rozwijać swoje kompetencje językowe oraz różne umiejętności korzystając z bajkowej scenerii Międzygórza - pięknej wsi w Sudetach. Warsztaty trwały 5 dni, a uczestniczyło w nich 42 uczestników.

Podczas zajęć szlifowaliśmy nie tylko język angielski, ale też swoje zdolności plastyczne, a także aktorskie. Poza tym dzięki formule projektu nasi europejscy wolontariusze opowiadali o kulturze, zwyczajach, zabytkach i położeniu geograficznym swoich krajów.

Interaktywne warsztaty, gry symulacyjne i praktyczne ćwiczenia to rewelacyjne formy aktywnego włączenie się w ciekawe, rozwijające zajęcia. Nie było mowy, aby ktoś z nas choć przez chwilę się nudził, a życzliwa atmosfera sprzyjała nauce i praktycznemu działaniu.





fot. Hanna Wasilewska - Weiss



Nie zabrakło nam też czasu na dotlenienie i zabawy na śniegu, bo jak tu nie skorzystać z tak wspaniałej zimowej aury. Podczas wycieczki opiekę nad nami wytrwale i z zaangażowaniem sprawowały panie: **Agnieszka Gąsiorowska, Hanna Wasilewska - Weiss, Agata Zasońska,** za co bardzo dziękujemy. Koordynatorem i pomysłodawcą wyjazdu była pani **Magdalena Radziszewska** - bardzo cieszymy się, że tak rozwijający projekt jest realizowany w naszej szkole. DZIĘKUJEMY!!!





Uczestnicy Projektu





"PAN TADEUSZ" NA ŁAMACH GAZETY

"My z Niego wszyscy"- tak o Mickiewiczu- najważniejszym naszym romantyku powiedział inny wielki poeta tej epoki- Zygmunt Krasiński.

Usiądźmy więc w czasie jednej przerwy i zatopmy się w fali uczniowskich pomysłów. Tym razem to gazetki w szkolnej gazecie. Uczniowie z klasy 8a przygotowali je grupach; ich celem było zrozumienie największego i najtrudniejszego dzieła literackiego, które muszą znać ósmoklasiści. Oczywiście mowa o „Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza

To nie było łatwe zadanie; autorzy musieli zaplanować i wykonać wszystko, od zagadki – do okładki, czyli od szczegółu – do ogółu. Na dodatek mieli zadbać o zgodność z treścią lektury. Mimo tego, że na początku uczniowie nie wierzyli w swoje możliwości, zaangażowali się w ten projekt bez reszty.

Czy im się to udało? Oceńcie sami.

Jeśli chcecie poznać tajemnice pewnego mnicha, rozwiązać krzyżówkę lub poznać przepis na staropolski bigos albo rosół, zajrzyjcie do sali 24 – udostępnimy

Ewa Samsel



WARTO OBEJRZEĆ I POSŁUCHAĆ



11-latka gra na...basie!

Jeśli ktoś potrafi "zarażać" śmiechem jednocześnie grając na gitarze to musi być to jedna z najmłodszych basistek, których postępy możemy oglądać na Youtube - **Ellen Alaverdyan**. Swoje korzenie muzyczne zawdzięcza muzykalnej rodzinie, pochodzącej z Armenii - jej ojciec Hovak jest także muzykiem-gitarzystą oraz producentem nagrań.



Gitary basowe, w przeciwieństwie do klasycznej sześciostrunowej gitary klasycznej, mają na ogół 4 lub pięć strun, a z ciekawostek, mogą podobnie jak skrzypce, nie posiadać progów (zdjęcie po prawej). Koniecznie subskrybujcie jej media społecznościowe - szczegóły na stronie **www.ellenplaysbass.com**



Bartosz Kaczyński

Newsletter klas I - III

Co nowego w klasie I c?

Nasi pierwszoklasiści nie tracą czasu i już od początku wzięli się do pracy, czego efekty możemy systematycznie obserwować:

1

UKAZYWANIE WARTOŚCI WIEDZY JAKO PODSTAWY DO ROZWOJU UMIEJĘTNOŚCI

Poznawaliśmy kolejne głoski i ich zapis graficzny - już nie długo będziemy gotowi do nauki czytania :-)

2

Stworzyliśmy lalki z drewnianych łyżek.

ROZWIJANIE EKSPRESJI TWÓRCZEJ



3

Oglądaliśmy przedstawienie "Brzechwolandia".





4

ROZWIJANIE KOMPETENCJI, TAKICH JAK: KREATYWNOŚĆ, INNOWACYJNOŚĆ I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ.

Wraz z klasą II c wybraliśmy się do firmy "Baziółka".

Jest to największa firma w Polsce produkująca zioła w doniczkach. Tam poznaliśmy etapy produkcji różnorodnych ziół. Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymali również aromatyczne zioła, które wykorzystaliśmy oczywiście w domowych potrawach.

Magdalena Matela

fot. Magdalena Matela,
Dorota Chłodnicka - Sadłocha

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ POSTACI Z BAJEK



W listopadzie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek. Z tej okazji w klasach pierwszych odbyła się lekcja biblioteczna, podczas której uczniowie dowiedzieli się, co to jest baśń i jakie są najbardziej charakterystyczne cechy tego gatunku literackiego.

Dzieci świetnie poradziły sobie z odgadywaniem najpopularniejszych postaci z bajek, a na koniec lekcji zaprojektowały i wykonały przepiękną okładkę książki.

Celem tego święta jest nie tylko przypomnienie postaci z kultowych bajek, ale również zwrócenie uwagi na rolę dobrych bajek terapeutycznych, które uczą rozróżniania dobra od zła oraz prawidłowych postaw, koleżeństwa, chęci niesienia pomocy innym czy współczucia. Święto to jest również doskonałą okazją do rozwijania zainteresowań czytelniczych wśród najmłodszych uczniów szkoły.

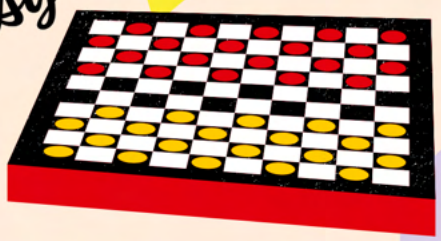
fot. Lidia Nowakowska



Lidia Nowakowska



Wywiad z mistrzem warcabowym Adamem Stylińskim - uczniem klasy II a



W szkole mamy wiele talentów sportowych, które prezentujemy cyklicznie na łamach "Czasu na przerwę...". Tym razem to Adaś jest bohaterem wywiadu, w którym opowiada o pasji do warcabów i o swoich sukcesach w tej dziedzinie sportu. Przeczytajcie, Jego osiągnięcia są imponujące!



Kiedy zacząłeś grać w warcaby i dlaczego?

- Zacząłem grać w warcaby, kiedy miałem 6 lat. Najpierw grałem z rodzicami i dziadkami w domu, a następnie w 2021 roku w sklepie zobaczyłem ulotkę o zajęciach sekcji gier logicznych i namówiłem mamę, aby mnie zapisała na treningi warcabowe. Tak to się zaczęło.

W ilu turniejach brałeś udział? Jakie to były turnieje?

- Turniejów było bardzo dużo, niektórych nawet nie pamiętam. Najważniejsze, na których byłem to:

VIII Mistrzostwa Polski Dzieci,

IX Mistrzostwa Polski Dzieci,

XL Mistrzostwa Polski Juniorów,

XXVIII Drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów,

XXIX Drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów,

Baltic Open Jełgawa, Łotwa,

Międzynarodowy Turniej Warcabowy o Kryształowy Kamień,

Warcabowe Mistrzostwa Błonia, Mińska Mazowieckiego i wiele Turniejów Grand PRIX.

Mistrzostwa Świata Juniorów.

Ile masz pucharów i medali?

- Mam siedem pucharów i kilkanaście medali.



Po skończonym wywiadzie uczniowie mogli podziwiać trofea Adama. Rozegrana została także partia warcabów. Oczywiście wygrał Adam!







fot. Jolanta Wiącek

Wywiad przeprowadziły koleżanki i koledzy z klasy II a

Który z pucharów jest dla Ciebie najcenniejszy?

- Wszystkie są dla mnie cenne, bo przypominają mi o miłych dla mnie sytuacjach, jednak najcenniejszy jest puchar z Mistrzostw Polski, gdzie zdobyłem pierwsze miejsce.

Czy jeździsz na zawody za granicę?

- Tak, w tym roku byłem pierwszy raz na Mistrzostwach Krajów Bałtyckich w Jełgawie na Łotwie.

Miałem też jechać do Niemiec na Mistrzostwa Świata, jednak turniej został przeniesiony do Polski i tam pojechałem i grałem przez 10 dni w warcaby.

Co potrzebne jest do gry w warcaby?

- Potrzebne są pionki i plansza. Obecnie gram też ze specjalnym zegarem warcabowych oraz zapisami partii. Ja gram na planszy stupolowej, ale są również warcaby 64 – polowe, czyli „małe" warcaby.

Ile czasu może trwać jedna partia?

- Jedna partia może trwać nawet pięć godzin, czyli tzw. klasyk. Gram również partie rapid i blitz, czyli szybkie i bardzo szybkie – pięciominutówki. Moja najdłuższa partia na Mistrzostwach Świata trwała prawie trzy godziny.

Kto był najtrudniejszym przeciwnikiem?

- Najtrudniejszymi przeciwnikami są moi trenerzy.

Ile razy w tygodniu trenujesz i gdzie?

- Dwa razy w tygodniu: w środy i soboty trenuję w Klubie LKS Olymp Błonie w Centrum Sportu oraz w Multicentrum Misja Kampinos. W poniedziałki natomiast mam zajęcia online z Trenerem Kadry Polski. Dodatkowo wykonuję zadania domowe i kombinacje, a także gram partie z kolegami przez Internet.

Czy lubisz grać w warcaby?

- Tak. Dzięki grze nie nudzę się, poznałem nowych kolegów, zwiedzam ciekawe miejsca oraz ćwiczę skupienie się. W przyszłości chciałbym zostać arcymistrzem.

Czy masz jakieś inne hobby?

- Chodzę na zajęcia na basenie. Mam treningi piłki nożnej i karate. Uczę się języka hiszpańskiego i angielskiego. Bardzo lubię sport.

- Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu.

Akcje Samorządu Uczniowskiego i Szkolnego Klubu Wolontariatu

Jesienne sadzenie

Przełom października i listopada to ostatnia chwila na to, żeby zasadzić rośliny bylinowe w ogródkach. Nasi wolontariusze zadbali o nasadzenia cebulek żonkili na skwerze przy Hospicjum Onkologicznym w Bramkach oraz w otoczeniu szkoły. Działania te mają szerszy wymiar, niż tylko troska o estetyczny wygląd terenu - nadrzędnym celem jest przygotowanie kwiatów do wiosennej kwesty na rzecz chorych pensjonariuszy.

... A przy okazji - spójrzcie na radość na uczniowskich buziach. I kto teraz ośmieli się zakwestionować stwierdzenie, że "każda radość, którą niesiemy innym, zawsze powróci"?







fot. Ewelina Wasiota



Dzień Pluszowego Misia to święto lubiane przez dużych i małych, bo jak tu nie kochać miękkich, delikatnych, cieplutkich pluszaków? Co prawda, to w sobotę przypadała data 25.11., ale nie moglibyśmy sobie odmówić zaakcentowania tego szczególnego dnia również w trakcie tygodnia.
W piątek więc, prawie każdy uczeń maszerował do szkoły w miłym towarzystwie swojej ulubionej pluszowej zabawki. Były to osobniki różnych rozmiarów, kolorów i odmian, ale najważniejsze było to, że tego dnia nikt nie ośmieliłby się żartować sobie, że kolega lub koleżanka są „dziecinni", bo wtedy to nawet na pewien sposób niezręczność pojawić się na szkolnym korytarzu bez tego atrybutu ;)

W przeddzień Wszystkich Świętych delegacja SU i chętni wolontariusze pod opieką pani Oli Sosińskiej udali się na błoński cmentarz, aby zapalić znicze na grobach poległych żołnierzy. Jest to gest wdzięczności i szacunku dla wszystkich, którzy oddali życie za Ojczyznę. PAMIĘĆ BOHATEROM!





fot. Aleksandra Sosińska

Wróżka prawdę Ci powie :)

Kogo czasem nie kusi, aby poznać przyszłość? Dowiedzieć się, jakie zmiany na nas czekają? Oczywiście słynne i tak lubiane przez wszystkich andrzejki nie są odpowiedzią na żadne pytania, ale zabawa przy wszystkich wróżbach i przepowiedniach jest niezapomniana (w przeciwieństwie do wylosowanych imion czy tekstów zapisanych tego dnia na kartkach, które szybko ulatują z głowy ;-)).





Z okazji andrzejek SU przygotował jeszcze jedną niespodziankę - dyskotekę, a tym razem rolę DJ pełnił pan **Bartek Kaczyński**, który świetnie sprawdził się i w tej profesji. Dowód? Na sali nie było osób, które nie dałyby ponieść się muzyce, kto był to potwierdzi. Kolejny talent również odkryła przed nami pani **Ola Sosińska**, przejęła bowiem "pałeczkę" animatora podczas konkursów i zabaw. Wszyscy bawili się doskonale i mieli jedną konkluzję: Szkoda, że tak krótko...







Zabawy z origami, ciastoliną, pyszne naleśniki, czy kolorowo ozdobione pierniki - to już zrealizowane, ale pewnie jeszcze nie wszystkie inicjatywy, które wprowadzą w życie uczennice z klasy 6 a. Brawo dziewczyny, takie kreatywne i przebojowe osoby popieramy i chwalimy!









6 grudnia każde dziecko bardzo uważnie nasłuchiwało odgłosu dzwonka, który dało się słyszeć w każdej części szkoły, a to za sprawą wyjątkowych gości. Święty Mikołaj i jego pomocnicy, bo o Nich mowa, już na stałe mają w swoim kalendarzu zapisany adres, pod którym znajdują setki grzecznych dzieci czekających radośnie na Nich. Przybysze, niestety, w pośpiechu, jak zawsze, zawitali w progi każdej sali pamiętając, aby wszystkich poczęstować słodką niespodzianką i chwilą uwagi.



Wesołych Mikołajek



Spójrz! Zamieszczone poniżej zdjęcia to dowód, że nie tylko lubimy otrzymywać prezenty, ale też chętnie obdarowujemy nimi innych...

SZLACHETNA PACZKA



szlachetna PACZKA



W każdym z nas tkwi moc czynienia DOBRA!

ŚWIĄTECZNA GWIAZDKA DOBROCI





fot. Ania Zaleska

Zakochani w poezji

Pada śnieg



Pada śnieg, pada śnieg
Zmienia dnia naszego bieg...
Bitwa na śnieżki?
Lepienie bałwana?
Czy może jednak kulig,
Narty
Snowboard
Może sanki?
Wiele pomysłów mam.
Chwila!
Do gorącej czekolady wrzucę pianki,
Herbatę tacie zaparzę
Z mamą pierniczki upiekę
Tyle pomysłów mam, że zaraz głowa od nich pęknie
Zima za krótka jest
By każdej z aktywności zasmakować
Ale nigdy nie zaszkodzi spróbować, by wszystkie plany zrealizować

Paulina Boryś, VII a

Choinka

Moja choinka, piękna jak marzenie, zielona i pełna blasku, jakby z dalekiej krainy. Gwiazdka na szczycie świeci jasno i mocno, rozświetlając cały pokój, jak magiczne światło.

Bombki, łańcuchy, błyszczące i kolorowe, dodają uroku i radości. Pod choinką prezenty, tajemnicze i wspaniałe, czekają na otwarcie, by ujawnić, co się w nich kryje.

Wokół choinki bliscy śpiewają kolędy i świąteczne pieśni, rozbrzmiewają wesoło, jest niczym w bajce. Cała rodzina, zbiera się wokół, pełna miłości i uśmiechu, tworząc wspomnienia, które na zawsze zostaną w naszych sercach.

Moja choinka, symbol radości i nadziei, wypełnia dom ciepłem i magią, jakby z innego świata. Niech te święta będą pełne miłości i szczęścia a nasza choinka zawsze przynosi nam uśmiech na twarzach.

Czarkowska Martyna, VII a



“Prawdziwe bogactwo to nie to, ile twoja praca pozwoli ci zarobić , ale to kim cię czyni”

Przed Wami wybór ścieżki zawodowej i prędzej czy później musicie go dokonać. Ważne, aby kierować się przy tym swoimi: predyspozycjami, zainteresowaniami, umiejętnościami, ... a może pokierować się sercem, chęcią czynienia dobra, bycia przy ludziach, kiedy się boją i potrzebują innych? Jest taki zawód wśród wielu innych, który sprawia, że można każdego dnia dać komuś trochę uwagi, zainteresowania, opieki i to wszystko co można zrobić. A może AŻ tyle można zrobić...
Mowa o pracownikach hospicjum.

Ola Goska - osoba, która odmienia życie innych ludzi



Czy praca w hospicjum to „jedynie” opieka nad pacjentami nieuleczalnie chorymi, podawanie leków, czy coś więcej?

- Praca w Hospicjum jest bardzo złożona. To nie tylko opieka pod kątem podawania leków. Personel medyczny dba o komfort fizyczny i psychiczny pacjentów. Pielęgnują chorych, podają posiłki, rehabilitują, wspierają, ale przede wszystkim są. Porozmawiają, pożartują, dla wielu naszych pacjentów to coś, czego od dawna im brakowało.

Jak wygląda dzień pracy pielęgniarki w hospicjum?

- O to należałoby zapytać pielęgniarki. Ale zapewniam, że mają pełne ręce roboty.

Czy praca w opiece paliatywnej i hospicyjnej zmienia człowieka i jego spojrzenie na świat? W jaki sposób?

- Bardzo. Zupełnie przebudowuje system wartości. Przynajmniej u mnie tak było. Zaczęłam doceniać każdy dzień, to że budzę się we własnym łóżku, mogę sama wstać i pójść do łazienki. Nasi pacjenci codziennie potrzebują przy tym pomocy; niekiedy jest to dla nich poza możliwościami. Nauczyłam się cieszyć z codzienności, być wdzięczną za to co jest tu i teraz. Doceniam swoją niezależność w prostych sprawach, takich jak samodzielne zjedzenie posiłku czy kąpiel. Hospicjum uczy pokory ale i radości.

Jakie cechy charakteru powinna posiadać osoba, które chce pracować w hospicjum?

- Najważniejsza jest empatia. Przydatna będzie komunikatywność, otwartość, cierpliwość, optymizm, odpowiedzialność, opanowanie. Myślę, że odwaga i umiejętność radzenia sobie ze stresem, a także śmiałość i troskliwość też powinny znaleźć się na tej liście.

Czy tylko osoby starsze trafiają do hospicjów?

- Nie tylko. Do hospicjów trafiają osoby w każdym wieku. Zarówno młodzi, jak i ci starsi. Nigdy nie wiadomo, kogo dotknie choroba, która spowoduje, że człowiek będzie wymagał całodobowej opieki wykwalifikowanego personelu.

Obserwowała pani przypadki, że ktoś wyszedł z hospicjum?

- Oczywiście. Pacjenci których stan się poprawi na tyle, że będą w stanie samodzielnie funkcjonować lub zmienią się warunki ich rodzin tak, by mogły zapewnić choremu opiekę, mogą wrócić do domu. Nasi podopieczni wychodzą też czasami na określony czas.

Jak ludzie radzą sobie ze świadomością pobytu w hospicjum?

- To zależy od człowieka. Jedni są pogodzeni ze swoją sytuacją i rozumieją, czemu trafiają do naszego oddziału, są wdzięczni za opiekę, często mówią, że mają tak samo dobrze lub lepiej niż w domu. Ale zdarzają się osoby niepogodzone, takie które można określić mianem wciąż pytających “dlaczego?”.

Nasze bramkowskie Hospicjum już od progu czaruje ciepłem, serdecznością, miłością i życzliwością. Niezwykłe miejsce tworzone przez niezwykłych ludzi.



Gdyby ktoś chciał pomóc, co może zrobić?
- Zostać wolontariuszem! Może też wesprzeć nas darowizną finansową lub rzeczową - lista potrzebnych artykułów znajduje się na naszej stronie internetowej fho.org.pl/bramki.

Co pozwala Pani odreagować codzienny stres?
- Kubek gorącej herbaty i słuchanie ulubionej muzyki, głaskanie moich czworonożnych kompanów i przytulanie z synkiem.

Jakie najbardziej zaskakujące życzenie usłyszała Pani od swojego podopiecznego?
- Chyba nie spotkała mnie jeszcze jakaś wyjątkowa prośba, która mnie zaskoczyła. Pacjenci proszą o różne rzeczy, ale to raczej są prośby typu pomalowanie paznokci, krem do twarzy czy naleśniki ;)

Czego nie lubi Pani w swojej pracy?
- Nie lubię tego, że czasem nie zdążę się pożegnać... i że nigdy nie wiem, co mnie danego dnia czeka na oddziale. Nie lubię też sytuacji, w których muszę powiedzieć kandydatowi na wolontariusza, że to nie jest jeszcze jego czas na pracę w oddziale.

To dlaczego jej Pani nie zmieniła?
- Na wszystkie te sprawy po prostu nie mam wpływu. A szala z plusami tej pracy jest zdecydowanie większa i cięższa niż ta z minusami.

Czy współcześnie można całkowicie pokonać cierpienie nieuleczalnie chorego?
- Cierpienie jest trudne, bo nie zawsze jest fizyczne. Czasem pacjenci cierpią psychicznie w związku ze swoim stanem. Myślę, że cierpienia nie da się pokonać, można jedynie próbować zapanować nad bólem, który może je powodować. Jeśli chodzi o ból fizyczny to odpowiednia kombinacja lekarstw jest w stanie go opanować. Jeśli chodzi o ból psychiczny to często możemy tylko towarzyszyć.

Czy jest Pani aniołem w tym wypadku?
- Nie nazwałabym się aniołem. Moja praca polega głównie na rekrutacji wolontariuszy i to ich mogę nimi nazwać.

Jak układa się współpraca z rodziną tak chorych ludzi? Czy można na nich liczyć?
- Bywa różnie. Czasem rodziny są bardzo zaangażowane w opiekę nad pacjentem, w życie oddziału. Czasem są i tacy, którzy przywożąc do nas pacjenta "zrobili już wszystko". Każda rodzina to osobna historia i można by o tym opowiadać godzinami.

Interesujemy się wszelkim wolontariatem? Czy w hospicjum też są wolontariusze? Jeśli tak, to co robią?
- Tak, w hospicjum pracują wolontariusze. Mój zespół głównie pracuje z pacjentami na oddziale - rozmawia z nimi, wspiera, prowadzi zajęcia plastyczne, organizuje wieczorki filmowe, koncerty życzeń, maluje paznokcie, farbuje włosy, gra w karty, warcaby, piłkarzyki ;) Ale przede wszystkim wolontariusz po prostu jest. Wysłucha, posiedzi przy łóżku, poda wodę, pomoże zjeść posiłek, pomoże dostać się na świetlicę czy poprawi kołdrę. Angażują się też w różne przedsięwzięcia jak pikniki, grille, zbiórki.

Powiadają, że najtrudniejsza droga wiedzie od umysłu do serca. Jak się udaje Pani ją pokonać?
- Każdego dnia nadal uczę się, jak iść po tej drodze. Jest trudna i wyboista, uczy szacunku i pokory ale też doceniania siebie i innych. Od kiedy przecięła się z Hospicjum jest piękniejsza i bardziej wymagająca. A ja jestem wdzięczna za każdy jej centymetr.

Bardzo dziękuję za inspirujący wywiad.

Z Panią Olą - koordynatorem wolontariatu w Hospicjum Onkologicznym w Bramkach rozmawiała:
Ewelina Wasiota



Poznajcie jednego z terapeutów pracujących w hospicjum - oto Maniek.

fot. Ewelina Wasiota

OPOWIADANIE Z DRESZCZYKIEM

Był halloween i jak co roku w ten dzień organizowaliśmy z przyjaciółmi imprezę u kogoś w domu albo chodziliśmy zbierać cukierki. Tym razem robiliśmy imprezę w domu Madison, popularnej dziewczyny. Z początku nie podobał mi się ten pomysł, ponieważ zdecydowanej większości osób z tego grona nie znam. Po czasie jednak zgodziłem się.

Madison mieszkała blisko, dlatego nie miałem problemu z dojściem piechotą, a już za zakrętem słychać było głośną muzykę. Na sam jej dźwięk nogi pode mną zaczęły się uginać i zacząłem rozważać jak najszybszy powrót do domu, ale zanim zdążyłem cokolwiek zrobić, poczułem dłoń na swoim ramieniu.

- Charlie! Wiedziałam, że jednak zdecydujesz się przyjść!! - powiedziała średniego wzrostu blondynka, którą szybko rozpoznałem. To Amy, koleżanka z klasy.

Wtedy odwrót i pójście do domu nie wchodziło w grę. Kiedy dotarliśmy do środka, do naszych uszu doszła jeszcze głośniejsza muzyka wymieszana z głosami innych. Szybko zorientowałem się, że tylko znam tylko nielicznych. Mój wzrok zatrzymał się na Madison, którą rozpoznałem dopiero po jakimś czasie, a to przez to, że miała na sobie halloweenową maskę. Podeszła do mnie i Amy, powiedziała kilka słów, jak bardzo się cieszy, że nas widzi oraz że życzy nam miłej zabawy... potem podeszła do kogoś innego, a ja z Amy weszliśmy na górę, szukając bardziej znanych nam osób. Wkrótce nasza grupka znajomych zebrała się w jednym miejscu. Godziny mijały a ja muszę stwierdzić, że pomimo mojego wcześniejszego oporu, cieszyłem się, że jednak tu jestem. Kiedy zaczęła dochodzić godzina 12.00 w nocy, a głośna muzyka, zagłuszająca wszystko zaczęła nas drażnić, postanowiliśmy wyjść na zewnątrz. Obok domu Madison był las. Amy bardzo chciała iść tam na spacer, ale reszta się bała; twierdzili, że jest za zimno i mieli mnóstwo innych wymówek, dlatego ostatecznie poszedłem sam z przyjaciółką. Wydeptaną drogę w lesie oświetlały latarki z naszych telefonów. Po około godzinie zaczęło padać, dlatego postanowiliśmy zawrócić, ale wtedy uświadomiliśmy sobie, że zgubiliśmy się. Próbowałem w telefonie włączyć mapę, ale nie było zasięgu, dlatego szliśmy dalej przed siebie mając nadzieję, że las niedługo się skończy. Po pewnym czasie Amy się zatrzymała, bo coś przykuło jej uwagę. Odwróciłem się, żeby spojrzeć w tą samą stronę, naszym oczom ukazał się nie za duży, opuszczony dom w nie najlepszym stanie. Dziewczyna patrzyła na mnie przez chwilę, próbując wyczytać z mojej twarzy, czy uważam wejście za dobry pomysł, czy powinniśmy zawrócić.

-Wiesz... myślę, że to zły pomysł... -zacząłem mówić, ale szybko mi przerwała.

- Czyli idziemy!! - powiedziała i tak zrobiła. - Lepsze to, niż moknięcie na deszczu w takim zimnie.

- Mam złe przeczucia... ale masz rację -powiedziałem, a moja wcześniejsza niechęć zaczęła znikać.



Po chwili przedzierania się przez wysoką i mokrą trawę, znaleźliśmy się w środku. Od razu uderzył naszą dwójkę dziwny i nieprzyjemny zapach dochodzący z któregoś z pokoi dalej. Od razu spojrzałem na Amy, która nie wydawała się być tym tak przejęta jak ja, ale zauważyła mój niepokój.
- To pewnie jakaś zdechła mysz, albo... - pod koniec ściszyła głos sprawiając, że brzmiało to przerażająco, na co jedynie przewróciłem oczami. Nigdy nie ukrywała faktu, jak bardzo uwielbia mnie straszyć. Po chwili usłyszeliśmy dźwięk dochodzący z góry. Oboje na chwilę zamarliśmy i wstrzymaliśmy oddech. Już miałem wziąć ją za rękę i zacząć biec najdalej jak się da, ale szybko przerwała niezręczną ciszę.

- Idę to sprawdzić, zostań tu.

Nie zdążyła mi nawet powiedzieć czegokolwiek, tylko zostawiła mnie, a sama poszła dalej. Miałem zacząć protestować, mówić jaki to głupi i okropny pomysł, ale jej postać zginęła w cieniu za rogiem. Zamiast uciekać jak na każdego normalnego człowieka przystało, poszła dalej. No świetnie. - pomyślałem zastanawiając się co zrobić. Nie mogę uciec i zostawić jej samej, a stanie tutaj bezczynnie też nic nie da, dlatego postanowiłem pójść za nią. Jedynymi dźwiękami były moje kroki na trzeszczącej podłodze budynku i mój przyspieszony oddech. Kiedy znalazłem się na górze, latarka w moim telefonie się wyłączyła.

- Amy... gdzie jesteś? -spytałem cicho, robiąc jeszcze krok do przodu, ale od razu się poślizgnąłem stając na czymś.

Było ciemno, ale nie na tyle, żebym nie mógł wywnioskować, że to skórka od banana. Do tego świeża. Przez chwilę po prostu tam leżałem, dopóki nie usłyszałem, że ktoś się do mnie zbliża. Podniosłem głowę w nadziei, że to Amy, ale nikogo na początku nie zobaczyłem. Dopiero po chwili zobaczyłem postać, którą idealnie oświetlało światło księżyca dochodzące zza okna. Była to dziewczyna z krótkimi brązowymi włosami związanymi w dwie kitki oraz dwoma pasemkami na czole. Miała niebieskie oczy, które idealnie było widać dzięki księżycowi, poza tym była niskiego wzrostu. W ręku trzymała nóż.

- Nie bez powodu nikt poza tobą i tą blondynką nie chciał iść do tego lasu.. - powiedziała dziewczyna - ale nie martw się, niedługo do niej dołączysz.

Potem była tylko ciemność. Obudziłem się w ciemnym i ciasnym miejscu, gdzie nic nie było widać. Jeszcze gorszy był fakt, że nie byłem tam sam, a tlenu było mało. Spróbowałem wstać, ale było za mało miejsca. Macając ręką wszystko wokół, poczułem telefon, który nie należał do mnie - mój przecież był w kieszeni. Włączyłem w nim szybko latarkę i rozejrzałem się...

... To była trumna.



Książek Karolina, VII a

Podróż do tajemniczej krainy

Pewnego dnia Grześ wpadł na pomysł, aby wyruszyć na jakąś ciekawą wyprawę. Postanowił więc, że pojedzie w dość nietypowe miejsce. Ostatecznie wybrał wioskę Świętego Mikołaja. Nie chciał jechać sam, ponieważ bał się samotnego podróżowania i chciałby mieć jakieś towarzystwo, z którym mógłby porozmawiać lub się pośmiać. Zdecydował, że wybierze się z przyjaciółmi, Markiem i Krzysiem, chłopcy bez namysłu się zgodzili. Zaczęli planowanie.

Cel podróży znajduje się bardzo daleko, więc z pewnością będą potrzebne ogromne zapasy picia i jedzenia. Dodatkowo w Laponii jest bardzo zimno, toteż konieczny jest ciepły ubiór. Grześ wraz z przyjaciółmi ustalili, że wyruszą za tydzień. Ten czas spędzili na gromadzeniu zapasów i spędzaniu czasu z bliskimi. Gdy już mieli wychodzić, nagle okazało się, że w najbliższych dniach na obszarze, w który się wybierają, przejdzie fala śnieżycy. Chłopcy lekko załamani tym faktem wybrali się jednak w podróż. Pierwsze dni były spokojne, ale piątego dnia wyprawy Marek, schodząc z górki skręcił kostkę. Myśleli, że cały ich plan legł w gruzach, ale lekarz powiedział, że uraz nie jest zbyt poważny i mogą kontynuować podróż. Podniosło ich to na duchu i dodało motywacji.

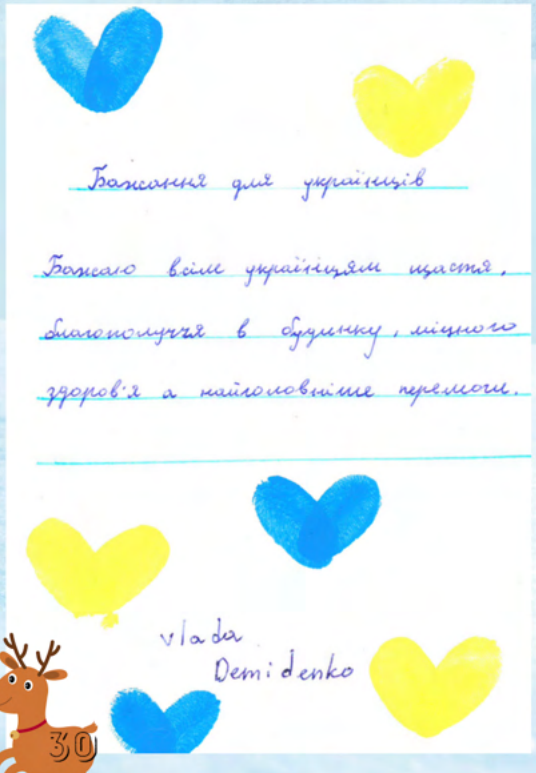
Wiktor Grzegorczyk, VI b



Grześ, Marek i Krzyś, wiedzieli już, że na tym obszarze mogą wystąpić różne zagrożenia, np. dzikie zwierzęta. Dodatkowo jest tu skrajnie niska temperatura. Od razu przekonali się, że ostrzeżenia nie były przesadne, ponieważ natknęli się na ogromnego niedźwiedzia. Chłopcy bardzo bali się o swoje życie. Chcieli go jakoś ominąć, ale strach im na to nie pozwalał. Po kilkudziesięciu minutach, udało im się przejść. W ich sercach panowała radość, ponieważ z daleka było już widać wioskę.

Na szczęście dalsza część wyprawy przebiegła bez żadnych przeszkód. Gdy dotarli do celu, zaniemówili. Było tu tak pięknie, że nie dało się oderwać wzroku. Kolorowe budynki, domy ze słodyczy i na samym środku ogromna fabryka. A wszystko podkreślały różne światełka, tworząc baśniowy nastrój. Niestety, nie mogli wejść do środka, ponieważ Mikołaj surowo tego zabraniał.

Po kilkugodzinnym zwiedzaniu, postanowili wracać do domu. Droga powrotna była bardzo spokojna. Chłopcy na pewno nie zapomną tego do końca życia.

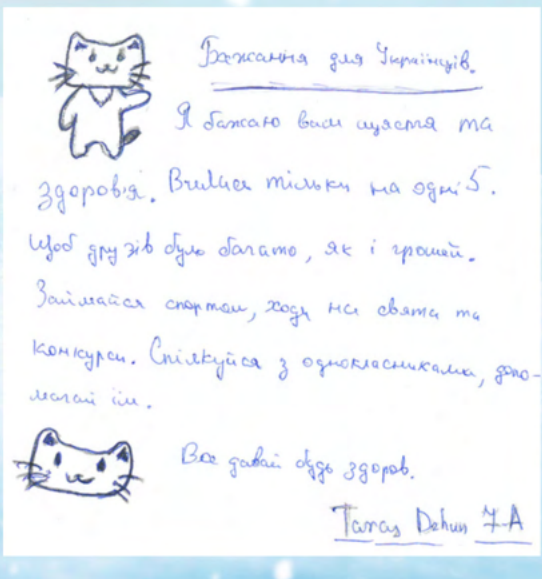


Різдвяні побажання
Życzenia Świąteczne



Дідух - diduch - snop zboża
symbol ukraińskich świąt
bożonarodzeniowych





Niezwykła podróż

Wszystkie dzieci zadają sobie takie samo pytanie: Czy Święty Mikołaj naprawdę istnieje...? Rozumiem, że dzieci mają wątpliwości, lecz , żeby rozważał to tata...? Ale po kolei...

Wstałam rano, 24 grudnia, bo dziś była Wigilia. Zeszłam na dół, gdzie czekała na mnie mama. Była przerażona.

- Cześć mamo, co dzisiaj jest na śniadanie? – od razu zapytałam.

- Jajecznica – odparła ze zdenerwowaniem. – Zjedz proszę i wejdź do garażu, tam będę czekała na ciebie. – powiedziała szeptem.

Zdziwiło mnie to, ale nie protestowałam.

Ubrałam ciepły szlafrok wiedząc, że w garażu jest zimniej niż w moim pokoju, czy w salonie. Stałam już przed drzwiami prowadzącymi do garażu. Bałam się, co może na mnie czekać po drugiej strony. Nie wiedziałam dokładnie, o co mamie chodziło.

Trzy..., dwa..., jeden... weszłam. Najpierw zobaczyłam mamę, która siedziała i chyba myślała. Widziałam także tatę, który trzymał na rękach małego... renifera?! Podeszłam bliżej taty i zobaczyłam moją siostrę bawiącą się z dziewięcioma małymi reniferami! Miałam w domu dziesięć małych reniferów!

- Tato, skąd one się tu wzięły? – zapytałam.

- Zobaczyłem je rano przy naszej bramie. Były zziębnięte i przysypane śniegiem. Rozłożyłem w garażu małe legowisko i je nakarmiłem. – odpowiedział tata.

- To co teraz zrobimy? – zapytałam.

- Może zawieziemy je do Świętego Mikołaja? – powiedziała Maja, moja siostra. – Tam chyba mieszkają.

- Ale Święty Mikołaj nie istnieje – odparłam.

- A ja wiem gdzie mieszka, w Laponii – powiedziała Maja.

- Serio? - zapytał tata.

- Tak! – krzyknęła Maja.

- A więc jedziemy do Laponii! – postanowiła mama, pokazując nam na mapie, gdzie jest Finlandia.

- Jej!!! – Wykrzyczała z radości Maja.

Cztery godziny później siedzieliśmy już w samolocie, a renifery mieliśmy w walizkach podręcznych tak, żeby obsługa samolotu ich nie widziała. Ciężko było to zrobić, ale jakoś się udało. Lot mijał nam przyjemnie, bez żadnych komplikacji.

- Mamo, ile jeszcze? – zapytałam znudzona.

- Zostało dwadzieścia minut, szykuj się powoli do wyjścia. Pamiętaj, by nie wzbudzać podejrzeń. – powiedziała szeptem mama.

Gdy wyszliśmy z lotniska od razu pojechaliśmy na jakieś puste pole, kilometr od miasteczka Świętego Mikołaja, aby maluchy rozprostowały nogi po długim locie.

- Mam nadzieję, że nikt nas nie przejrzał – powiedziałam.

- Najważniejsze, że się udało. – powiedział tata.

- Nagle zauważyłam, że jeden z reniferów zaczyna się unosić w powietrzu, więc pobiegłam po sznurek, który znalazłam wcześniej w plecaku i przywiązałam go do kopytek latającego zwierzątka.

- Brawo za refleks. – skomentował tata.

- Mówiłam, że to nie są zwykłe reniferki! – powiedziała Maja.

- To już chodźmy do tego Świętego Mikołaja. – zaproponowała mama.

Zebraliśmy się całkiem szybko. Przywiązaliśmy wszystkim zwierzętom sznurki, żeby nam nie odleciały i ruszyliśmy na piechotę do miasteczka. Gdy wchodziliśmy przez bramę, zauważyłam małego skrzata, który podążał za gromadą psów do zaprzęgu. Szybko otworzył nam bramę. Wyglądał na przerośniętego dwulatka. Nosił czerwoną czapkę i zielony kubraczek. Bardzo śmiesznie wyglądał.

- Co wy robicie z naszymi reniferami? – zapytał.

- Były u nas pod bramą. Przywieźliśmy je tutaj, bo nie wiedzieliśmy skąd pochodzą, a wyglądają na te renifery, które są przywiązane do sań Świętego Mikołaja. – zauważyłam.

- Aha, to jak już tu jesteście, to wejdźcie, by się z nim zobaczyć. Jak oczywiście chcecie? – stwierdził mały elf.

- Tak! – Krzyknęła pod wpływem emocji moja siostra.

- Dobrze, to chodźcie za mną. – odpowiedział grzecznie elf.

Przechodziliśmy obok stajen dla reniferów i pracowni, gdzie powstają prezenty. Wszystko wyglądało jak z bajki! Wreszcie weszliśmy do pięknego domu, który wyglądał jak bajeczna piernikowa chatka.

- O, a wy to kto? – zapytał sam Święty.

- Ojej, on naprawdę istnieje. – powiedział tata.

- Na to wygląda. - odparł Mikołaj.

My dopiero za chwilę odzyskałyśmy głos. Potem wszyscy porozmawialiśmy z gospodarzem w Rovaniemi jeszcze chwilę; w dowód wdzięczności za odwiezienie maluchów podarował mi piękny wisiorek z reniferem.

I nagle się obudziłam... Wstałam, popatrzyłam na zegarek. Była 7:50. Spojrzałam na biurko i zobaczyłam naszyjnik taki sam, jaki podarował mi Święty Mikołaj.



Alicja Szpuda, VI b



NIEZWYKŁA PODRÓŻ DO KRAINY ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Pewnego dnia, ja i moja przyjaciółka Maja wymyśliłyśmy, że sprawdzimy, czy Mikołaj naprawdę istnieje. W tym celu postanowiłyśmy udać się doi Rovaniemi w Finlandii. Ustaliłyśmy, że do Finlandii przedostaniemy się samolotem, a tam znajdziemy jakiś transport do Rovaniemi. Ubrałyśmy się i ruszyłyśmy w drogę.

Moja mama zawiozła nas na lotnisko w Warszawie, pożegnała się z nami i odjechała, a my ruszyłyśmy do samolotu. Lot trwał 1 godzinę i 15 minut. Kiedy wyszłyśmy z lotniska Maja stwierdziła:

- Myślę, że ciężko będzie nam znaleźć tu transport.
- Damy radę Maju, nie martw się.
- Chodź na przystanek, poszukamy autobusu.
- Okej.

Znalazłyśmy przystanek i zobaczyłyśmy, że autobus do Laponii mamy za 2 minuty. Bardzo się ucieszyłyśmy.

- Maju, Maju autobus przyjechał.

Dobrze, to chodź, wsiadamy. A w ogóle to my mamy jakieś pieniądze?

- Ja mam, ale na dnie plecaka.
- No to wsiądźmy i poinformujmy pana kierowcę, że usiądziemy, poszukamy pieniędzy i zapłacimy.
- To dobry pomysł.
- Dzień dobry dziewczynki. - przywitał nas pan kierowca. - Dokąd chcecie dojechać?
- Do Rovaniemi.

Mogę was tam dowieźć - bilet 6 zł.

- A możemy usiąść na miejscu i poszukać pieniędzy, bo mamy je gdzieś na dnie plecaka? Potem zapłacimy.
- Nie ma problemu.

Wkrótce okazało się, że w plecaku mam tylko 4,50zł, a Maja 5zł.

Trochę się zestresowałyśmy, że pan nie pozwoli jechać dalej. Poszłyśmy zapłacić.

- I co, macie pieniążki?
- Ja mam 4,50, koleżanka 5zł, a więcej mamy w walizkach, które są w schowku.
- No to przykro mi, nie możecie jechać dalej.

Wysiadłyśmy smutne i myślałyśmy o tym, jak mamy tam dotrzeć. W końcu zdecydowałyśmy, że zadzwonimy po taksówkę. W tym czasie też wyjęłyśmy z walizek pieniądze. Taksówka przyjechała i po około 20 minutach zobaczyłyśmy piękną krainę Świętego Mikołaja.

- Wow, Maju, jak tu pięknie!
- Nooo, super jest!
- Tu się tak wszystko pięknie świeci.
- To prawda...

Stwierdziłyśmy, że jeśli już tu jesteśmy, to koniecznie musimy zobaczyć się z Mikołajem. Weszłyśmy do środka budynku, czekałyśmy trochę w kolejce, aby uczestniczyć w tym niezwykłym spotkaniu. Wreszcie się doczekałyśmy.

- Dzień dobry święty Mikołaju. - przywitała się Maja.
- Witam, dziewczynki!
- Możemy przeprowadzić z Tobą krótki wywiad?

Gospodarz roześmiał się szczerze i odpowiedział, że przecież nie mógłby odmówić.

- Mikołaju, jak dajesz radę roznieść prezenty w tę jedną noc?
- Mam doświadczenie w tej pracy, a dodatkowo korzystam z różnic czasowych.
- Czy masz fabrykę zabawek?
- Niestety, nie mogę wam odpowiedzieć na to pytanie, bo to tajemnica.
- Aha, a czy to prawda, że pomagają Panu elfy?
- Pewnie, że pomagają.
- A czy Pan naprawdę lata saniami po niebie?
- Tak, latam.
- Możemy zrobić sobie z Panem zdjęcie ?
- Zapraszam.

Zrobiłyśmy zdjęcie i wyszłyśmy. Byłyśmy tak zachwycone tą wizytą, że nie mogłyśmy się doczekać, aż wszystko opowiemy rodzicom. Może i oni dostaną w tym roku prezent...

Tak oto wyglądała nasza niezwykła podróż do wyjątkowego gościa.



Pola Mielcarz, VI b

Najciekawsze tradycje bożonarodzeniowe na świecie



Boże Narodzenie to jedno z najbardziej radosnych i uroczystych świąt na całym świecie. Choć obchody różnią się w zależności od regionu czy kultury, to zawsze towarzyszy im atmosfera miłości i radości. Jak wyglądają tradycje bożonarodzeniowe w różnych zakątkach naszego globu?

Jólabókaflóð (w dosłownym znaczeniu "fala książek Bożonarodzeniowych"), to tradycja islandzka polegająca na obdarowywaniu bliskich książkami w Wigilię. Po otrzymaniu prezentu, wieczór spędza się na czytaniu nowych książek, często przy kubku gorącej czekolady i w przyjemnej atmosferze.



W Meksyku odbywa się tradycja zwana "La Posada", która ukazuje dążenie Józefa i Maryi do znalezienia schronienia przed narodzeniem Jezusa. Grupa uczestników udaje się od domu do domu, odgrywając tę historię, a mieszkańcy udzielają im "schronienia", śpiewając tradycyjne pieśni. Po zakończeniu przedstawienia wszyscy biorą udział w radosnym festiwalu z jedzeniem, muzyką i tańcem.



W Filipinach popularną tradycją jest Simbang Gabi, czyli dziewięciodniowe nabożeństwa przed Bożym Narodzeniem. Mszę świętą odprawia się codziennie o godzinie 4 rano, a po niej Filipińczycy zbierają się na wspólny posiłek z tradycyjnymi potrawami.

W Neapolu we Włoszech jednym z najbardziej charakterystycznych elementów dekoracji świątecznych są szopki neapolitańskie. To ręcznie wykonane, kolorowe rzeźby przedstawiające sceny biblijne, ale także codzienne życie mieszkańców miasta. Są one wystawiane w domach, kościołach i na ulicach.





W Japonii Boże Narodzenie nie jest tradycyjnym świętem o charakterze religijnym. Najbardziej nietypową tradycją jest spożywanie kurczaka z KFC w Wigilię. Restauracje tej popularnej amerykańskiej sieci są tak zatłoczone w okresie świątecznym, że wielu Japończyków składa zamówienia z wyprzedzeniem.

Niejednorodne tradycje świąteczne są świadectwem bogactwa kulturowego i różnorodności obchodzenia Bożego Narodzenia na świecie. Pomagają one utrzymać ducha świąt i przekazywać wartości rodzinne z pokolenia na pokolenie.

Wesołych Świąt!

Marta Zaleska, VIII a

Jak przyroda zasypia na zimę



Gdy nadchodzi zima drzewa gubią liście, co spowodowane jest niską temperaturą i zamarzaniem wody w glebie. Drzewa odcinają dopływ wody do liści, gdyż przez nie ucieka najwięcej wody. W ten sposób drzewa unikają śmierci spowodowanej przesuszeniem. Oprócz drzew liściastych w lasach rosną też drzewa iglaste, które, jak wiemy, nie pozbywają się igieł na zimę. Istnieje jednak drzewo iglaste, które „łysieje" , jest to modrzew.



Zima wpływa także na kwiaty. Te, które wyrastają z bylin (cebulek, bulw) więdną na wierzchu, a same żyją jako jedna mała cebulka bądź bulwa. W ten właśnie sposób przeżywają one zimę, aby móc zakwitnąć ponownie na wiosnę. Jednakże niektóre byliny trzeba wykopać w okresie zimowym i posadzić z powrotem na wiosnę. Jednymi z tego typu kwiatów są m.in. zawilce, dalie, mieczyki i wilczomlecze, zaś kwiaty wyrastające z nasion przekwitają.







Rośliny nie są jedynymi organizmami, które „zasypiają" na zimę, są to też zwierzęta. Żyjące w lesie niedźwiedzie, nietoperze, jeże, borsuki hibernują, czyli śpią. W czasie tego właśnie „snu" spowalniają one znacznie swoje procesy życiowe oraz obniżają temperaturę ciała do ok. 5 stopni Celsjusza. Wiewiórki także hibernują, jednak potrafią się wybudzić np. gdy zgłodnieją . W stan odrętwienia, czyli inaczej hibernację, wchodzą też zwierzęta zmiennocieplne np. płazy, gady i owady. Robią to ponieważ nie są zdolne do utrzymania wysokiej temperatury ciała. Nie muszą one wtedy polować, bo korzystają z materiałów energetycznych zgromadzonych w gruczole tłuszczowym.





Nie wszystkie zwierzęta hibernują podczas zimy. Jednymi z takich zwierząt są ryby, które nie wchodzą w stan hibernacji/odrętwienia, gdyż w wodzie są mniejsze wahania temperatury. Dużą grupą zwierząt niehibernujących są ssaki takie jak np. norniki, darniówka, myszy, łosie, wilki, sarny i wiele innych - w tym ludzie.

Ciekawostka – żaby trawiaste hibernują w mule rzecznym, a żaby moczarowe zimują na lądzie w stertach liści, zmurszałym drewnie czy ściółce leśnej.

Podczas gdy ssaki, gady i płazy hibernują, część ptaków odlatuje. Są to m.in. bocian, żuraw, czapla, jaskółka, skowronek, wilga, dudek, gołąb grzywacz i wiele innych. Większość najczęściej odlatuje do krajów takich jak Kenia, Uganda czy Nigeria, które znajdują się w Afryce, ale niektóre np. żurawie czy skowronki zimują nad Morzem Śródziemnym. Jak już wspomniałam, odlatuje tylko część ptaków - reszta zostaje, a niektóre nawet przylatują do Polski, np. śnieguła, jemiołuszka, myszołów włochaty, czeczotka i poświerka. Ptaki te nie lubią zimna, a przylatują, bo to u nas znajdują ciepło. Zdarza się też tak, że zapuszczają się jeszcze dalej, aż do południowej części Europy. Gdy część ptaków odlatuje lub przylatuje niektóre zostają u nas, zdarza się to coraz częściej z powodu zmian klimatycznych, co oznacza coraz cieplejsze zimy. Na pewno każdy widział jak ptaki lecą w tak zwanym kluczu, gdy lecą one w ten sposób oszczędzają energię.





Czy wiecie, gdzie w Polsce jest najzimniej?



O tytuł najzimniejszego miejsca w Polsce rywalizują biegun zimna w Siedlcach (-41) i mała Syberia na Hali Izerskiej (rekord w lipcu -5,5).

Kto jako pierwszy używał czasu zimowego?



Rzymianie używali światła dziennego i ciemności do określenia czasu, więc godzina trwała 45 minut zimą i 75 minut latem.



Gabriela Banaszczak, IV b



CO SŁYCHAĆ U NASZYCH ABSOLWENTÓW?

Możesz opowiedzieć nam coś o swojej szkole?

Czy łatwo przyszło Ci się zaaklimatyzować?

A jak z dojazdami? Czy musisz wcześnie wstawać, by zdążyć na lekcje?

Czy polecasz uczniom, którzy przestępować będą do rekrutacji swoją szkołę?



SZYMON HREHORUK

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 IM. MELCHIORA WAŃKOWICZA W BŁONIU KLASA O PROFILU RATOWNICZYM Z ROZSZERZONYM WOS-EM I BIOLOGIĄ ORAZ PRZEDMIOTEM KIERUNKOWYM - CZYLI MEDIP-EM (MEDYCYNA I POŻARNICTWO)

S.H. W Wańkowiczu znajdują się odnowione sale i toalety, sprzęt potrzebny do prowadzenia lekcji, a ogólna organizacja szkoły wydaje się być dobra. Co do nauczycieli trudno jest powiedzieć, ponieważ jest ich o wiele więcej niż w naszej podstawówce co sprawia, że poznanie wszystkich jest trudne. Szkoła mieści ok. 800 uczniów, więc podczas przerw na korytarzach jest spory chaos, lecz to jedyny minus jaki mogłem zauważyć.

S.H. Z mojej perspektywy dojazdy są naprawdę dobre, bo do szkoły mam około 2 kilometry. Na lekcje nie muszę wcześnie wstawać, bo umożliwia mi to plan zajęć .

S.H. Myślę, że w Wańkowiczu wszyscy znajdą profil, który przypadnie im do gustu. Szkoła jest dobrze wyposażona, więc każdy ma okazję do rozwijania swoich zainteresowań. Po tych kilku miesiącach mogę ją serdecznie polecić.



IGA SKRZECZ

XXI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W WARSZAWIE O PROFILU BIOL-CHEM-ANG.



I.S. Niestety dojazdy to najgorsza część mojej obecnej edukacji. Aby dojechać do szkoły na godzinę ósmą, muszę wstać przynajmniej 2 h wcześniej, ponieważ sama jazda zajmuje mi około godziny przy "dobrych wiatrach". Jak wiadomo, nie wszystko zawsze idzie po naszej myśli, dlatego bywają dni, że dojeżdżając, spóźniam się na pierwsze lekcje.

I.S. Na początku trochę obawiałam się zmiany otoczenia, ale ostatecznie znalazłam się w wśród wielu cudownych osób.

I.S.: Myślę że moja nowa szkoła jest warta polecenia, ponieważ posiada wielu świetnych nauczycieli i jeszcze lepszych uczniów ;).

T.K. W szkole panuje przyjemna atmosfera. Nauczyciele są pomocni, dzięki czemu chodzenie do szkoły jest przyjemnością. „Kasprzak" posiada wiele kółek zainteresowań (np. muzyczne), więc każdy znajdzie coś dla siebie. Szkoła jest również wysoko w rankingu ze względu na wysoki poziom nauczania, który przekłada się na wysokie wyniki na maturze.

T.K. Już pierwszego dnia wybraliśmy się na wycieczkę integracyjną, aby się lepiej poznać. Teraz jesteśmy zgraną klasą z bardzo wyjątkową wychowawczynią, która jest zawsze chętna do pomocy.

T.K. Szkoła znajduje się w Warszawie co powoduje, że spędzam poza domem średnio 10-11 godzin. Żeby zdążyć na lekcje muszę wstawać koło szóstej, lecz po pewnym czasie, można się do tego przyzwyczaić.

T.K. Serdecznie zachęcam wszystkich uczniów, aby brali „Kasprzaka" pod uwagę podczas rekrutacji tym bardziej, że przygotowuje ona nas nie tylko do matury, lecz także do dorosłego życia

TOMASZ KAMIŃSKI

TECHNIKUM ELEKTRONICZNE NR 1, TZW. „KASPRZAK" - PROFIL INFORMATYCZNY

AGATA OLSZAK

CLIX LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO (W-WA WŁOCHY) O PROFILU MATEMATYCZNO -FIZYCZNYM Z ROZSZERZONYM ANGIELSKIM ORAZ KONTYNUACJĄ JĘZYKA NIEMIECKIEGO



A.O. Budynek szkoły jest przestronny i przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Pracownie przedmiotowe są bardzo dobrze wyposażone, a baza sportowa to pełnowymiarowa hala gimnastyczna oraz mniejsza sala - to ważne dla uczniów kończących szkołę „sportową" w Bieniewicach, której uczniowie wyróżniają się na kolejnym etapie edukacji. Nauczyciele od w-f od razu to zauważyli i pozytywnie komentowali. Na terenie przyszkolnym znajduje się dziedziniec oraz dwa boiska. Nauczyciele są bardzo mili i doświadczeni.

A.O. Nie lubię zmian, wolę stabilizację i przewidywalność. Tutaj czekała mnie jednak zmiana miasta, szkoły, koleżanek, kolegów, nauczycieli... Dla każdego z nas pewnie to nie była, nie jest i nie będzie zmiana bez emocji. Nie było łatwo, ale teraz każdy kolejny dzień to większy spokój :).

A.O. Polecam, jest na pewno kilka minusów. Niektórzy nauczyciele, robią wrażenie, ale niestety nie takie, jakbyśmy oczekiwali. Plusów jest więcej. Nauczyciel matematyki jest wymagający, ale Pani Janiszewska wypracowała z nami solidne fundamenty. Powiem Wam, że mimo, że większość z Was pewnie nie może doczekać się ukończenia podstawówki, to nawet jeśli do tego się nie przyznacie, to na pewno zatęsknicie. Ja czasem tęsknię.

A.O. Niestety, żeby zdążyć do szkoły muszę zdecydowanie wcześniej wstawać (co najmniej godzinę). Do podstawówki miałam 5 min. spacerkiem, a teraz poranek to trening. Najpierw biegiem na stację, potem można wyrównać oddech na stacji, bo pociągi ze względu na remont linii zachodniej często się spóźniają. Ze stacji Warszawa Włochy znowu żwawym marszem do szkoły. Nie ma co narzekać, wiedziałam na co się piszę, bo moja starsza siostra dojeżdża już 3 rok do szkoły w Warszawie. W zamian robimy sobie jednak regenerujące drzemki w pociągu.

Możesz opowiedzieć nam coś o swojej szkole?

Czy łatwo przyszło Ci się zaaklimatyzować?

A jak z dojazdami? Czy musisz wcześnie wstawać, by zdążyć na lekcje?

Czy polecasz uczniom, którzy przestępować będą do rekrutacji swoją szkołę?

ANNA ZALESKA

XVIII LICEUM IM. JANA ZAMOYSKIEGO W WARSZAWIE O PROFILU BIOL-CHEM-MAT



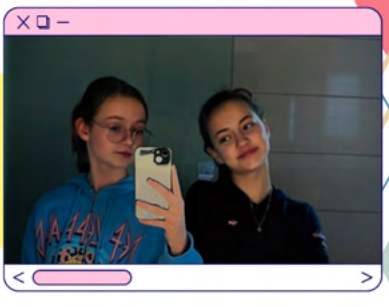
A.Z. Moja nowa szkoła jest jedną z najstarszych w Warszawie: została założona w 1905 roku. Znajduje się ona w dzielnicy Śródmieście. W szkole panuje bardzo miła atmosfera. Sale są bardzo dobrze wyposażone, więc w trakcie lekcji korzystamy z trójwymiarowych modeli, map lub atlasów. W budynku znajduje się również duża biblioteka, często nazywana „sercem szkoły"

A.Z. Aklimatyzacja w tym nowym miejscu przyszła mi dosyć łatwo. Przez pierwszych kilka dni organizowana była integracja, dzięki której lepiej poznałam klasę i nauczycieli. Okazało się, że wielu z nas ma podobne zainteresowania, dzięki czemu nigdy nie brakuje nam tematów do rozmów. Pozytywna atmosfera, jaka tutaj panuje również znacznie pomogła mi wdrożyć się w nową rzeczywistość.

A.Z. Z powodu obecnych remontów dojazd zajmuje mi sporo czasu, często ponad godzinę. W normalnych warunkach jest to ok. 40 minut. Jak dotąd nie zdarzyło mi się jednak, abym się spóźniła.

A.Z. Zdecydowanie polecam to liceum, ponieważ – podobnie jak ja – będziecie mogli znaleźć osoby o spójnych zainteresowaniach, a dzięki licznym zajęciom dodatkowym rozwinąć swoje pasje czy zaangażować się w wiele projektów.

Wywiady przeprowadziły:
Julia Wolska i Marta Zaleska, VIII a





PODRÓŻE MAŁE I DUŻE





Jak doszło do stworzenia świata?

Mity greckie to połączenie wątków fantastycznych z elementami wiedzy historycznej, co mogli zauważyć nasi widzowie podczas spektaklu w wykonaniu teatru In - Art z Wrocławia. Przedstawienie było pełne metafor i symboli, a uczniowie klas IV - VI mogli dostrzec, że wiele schematów, wedle których żyjemy nie zmieniło się przez tysiąclecia. Za organizację wyjazdu do Błonia odpowiadała pani **Aneta Bronisz,** której dziękujemy za możliwość utrwalenia lektury w bardzo przyjemnej formie.





Oczarowani Świętokrzyskiem





W ramach ogólnopolskiego programu MEiN "Poznaj Polskę" klasy V miały okazję zwiedzić najpiękniejsze miejsca województwa świętokrzyskiego. Najpierw odwiedziliśmy naszego staruszka - Dąb Bartek, który liczy sobie blisko 700 lat

Jak na taki wiek, to świetnie się trzyma, chociaż poznając jego historię, dowiedzieliśmy się, że przeżył niejeden kryzys. Następnie zwiedziliśmy zamek królewski w Chęcinach, ale wcześniej musieliśmy go "zdobyć" zmagając się z wiatrem, błotem i raczej niską temperaturą (choć, jak na grudzień, to jednak łagodną)

Później udaliśmy się do kieleckiego Rezerwatu Kadzielnia, a po pysznym obiedzie świetnie bawiliśmy się w interaktywnym Parku Legend, poznając bardzo dużo ciekawych opowieści o wiedźmach, diabłach i innych dziwnych stworach. Najbardziej jednak zachwyciła nas symulacja VR lotu na miotle. Taka wiedźma to miała całkiem fajne życie!





W świątecznym klimacie

Mam na imię Jagoda i chciałabym opowiedzieć wam o naszej wycieczce do Gongoliny.
Dnia 15 grudnia 2023 klasy 5b i 4c, wraz z wychowawcami wyruszyły na wycieczkę do Gongoliny.
Po przyjeździe zaczęliśmy robić choinki z jemioły. Pani dała nam styropian w kształcie choinki oraz gałązki jemioły, po czym mieliśmy wbijać roślinę przy pomocy szpilek w styropian. Gdy ktoś zrobił już choinkę„ mógł iść sobie odpocząć do sali, gdzie było mnóstwo różnych gier planszowych. Następnie poszliśmy robić pierogi. Każdy dostał swój fartuch oraz kawałek ciasta. Pani dała nam również wałek i maszynkę do robienia pierogów. Były one z farszem z mięsa i smakowały wybornie. Potem, z pełnymi brzuchami, zebraliśmy się w sali, gdzie śpiewaliśmy różne kolędy, np. „Cicha noc", czy „Świeć gwiazdeczko".

I w końcu gwóźdź programu , czyli prezenty. Rozdawał nam je Mikołaj. Otworzyliśmy swoje podarunki, a następnie hasaliśmy na bardzo dużym placu , gdzie były kozy, króliki czy plac zabaw. Byliśmy tam ze 30 minut, po czym wszyscy zabrali swoje prezenty oraz bagaż i ruszyliśmy do domu.

Bardzo fajna wycieczka, można tam miło spędzić czas z klasą. Polecam to miejsce!

Jagoda Michalska, V b





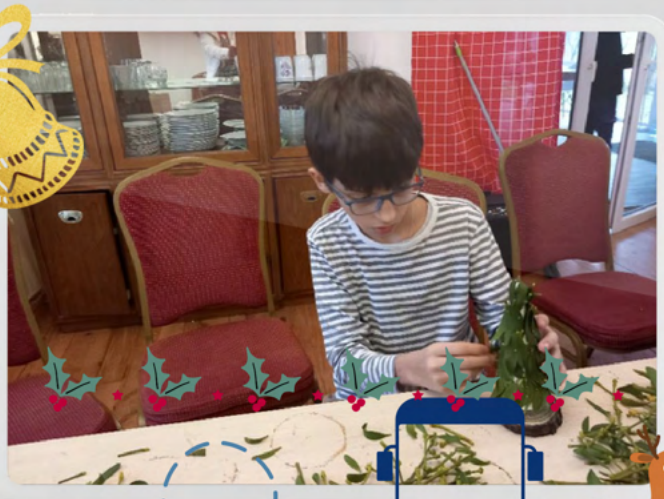
Mikołajkowy Stadion Narodowy



Nadszedł długo wyczekiwany przez dzieci grudzień, a wraz z nim nasza wycieczka mikołajkowa, na którą wybraliśmy się razem z klasą IV c. Postanowiliśmy tym razem odwiedzić stolicę i poznać wszystkie zakamarki Stadionu Narodowego. Pani przewodnik pokazała nam nieznaną dla kibiców stronę tego wielofunkcyjnego miejsca, na którym oprócz meczy piłkarskich odbywają się również koncerty, a w okresie zimowym płyta stadionu zamienia się w lodowisko. Nie tylko chłopców, ale również dziewczynki i naszych opiekunów zaciekawiły szatnie sportowców, piękne widoki z najwyższej trybuny czy ciekawostki opowiadane przez p. Magdę.
Po tych ciekawych 2 godzinach pojechaliśmy do Galerii Młociny na wystawę przygotowaną przez Centrum Nauki Kopernik pt. „Umysł przyłapany". Zanim jednak zwiedziliśmy wystawę, odwiedziliśmy strefę konsumpcyjną galerii, gdzie zjedliśmy obiad i chwilę odpoczęliśmy.
Wystawa pokazała, jak mózg na podstawie zmysłów buduje nam obraz otaczającego świata. Niewiarygodne jest to, jak mózg z natłoku informacji wybiera te najistotniejsze dla siebie. Wyjazd był bardzo rozwijający i kształcący, ale jednocześnie przyjemny. I takie wycieczki to my lubimy :-)

Zuzia Bartos, V b





fot. Ewelina Wasiota

ŻYJEMY AKTYWNIE, CZYLI SZKOŁA NA SPORTOWO



POWIATOWE ZAWODY W KOSZYKÓWCE

30.X.

W zdrowym ciele zdrowy duch, czyli wdrażanie starej maksymy współcześnie. Trenerzy i młodzi sportowcy przyzwyczaili już nas do tego, że trudno o zawody, z których nie wracają z medalami i pucharem. Tak też się stało podczas powiatowych zawodów w koszykówce. Dziewczyny stanęły na podium, uzyskując III miejsce, a do pokonania miały dużą konkurencję. Gratulujemy wyniku i zawodniczkom i panu **Piotrowi Michalskiemu**!



Brązowe medalistki:

Paulina Boryś,
Joanna Krzycka,
Helena Radziszewska,
Pola Mielcarz,
Maja Obrębska,
Michalina Milewska,
Ula Roguska,
Sara Figiel,
Hanna Szczepaniak,
Aniela Dobrowolska,
Pola Osińska,
Maja Florczak.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TENISA

5.XI.





Miło nam zakomunikować o kolejnym wysokim osiągnięciu **Wiktorii Wójcik**, która znów znalazła się w pierwszej trójce najlepszych tenisistek na poziomie ogólnopolskim w swojej kategorii wiekowej. Turniej: Kozerki Open Kids Head Cup to prestiżowe zawody, a nasza uczennica i jednocześnie wychowanka błońskiej Akademii Młodego Sportowca, już po raz kolejny zdobywa na nich puchar.

GMINNE ELIMINACJE W UNIHOKEJU

6.XI.

Unihokej to niszowa dyscyplina sportowa, ale my próbujemy swoich sił i doskonalimy umiejętności we wszechstronnych aktywnościach. Tym razem szczęście nie dopisało chłopcom, bo zajęte III miejsce to niestety za mało, aby zakwalifikować się do dalszych rozgrywek.



15.XI.

Takie chwile sportowcy lubią najbardziej! Zwycięstwo wywalczone i wyczekane to nagroda za trud, poświęcenie i walkę na boisku. Świetna robota i imponująca forma chłopaki! Mamy nadzieję, że taka dyspozycja utrzyma się długo i pozwoli na pokonanie przeciwników na zawodach międzypowiatowych.

Skład mistrzowski:



MISTRZOWIE POWIATU WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO W KOSZYKÓWCE



Oliwier Marchwiński
Krzysztof Hrehoruk
Aleksander Wachowiak
Antoni Fabianowicz
Aleksander Krysztofiak
Remigiusz Grzegorczyk
Wiktor Grzegorczyk
Piotr Łukasik
Bartek Tachasiuk
Tomek Stasiewicz
Bartosz Piwowarski - trener

MISTRZOWIE GMINY W KOSZYKÓWCE



Zwycięska drużyna:

Borys Sadowski,
Filip Słomiany,
Igor Kubala,i
Mateusz Bartko,
Filip Koceniak,
Dominik Wardziński

16.XI.



Dzień później chłopcom z kategorii klas 7 - 8 nie pozostawiono wyboru - musieli dorównać młodszym kolegom i utrzymać najwyższy poziom gry (domena ambitnych mężczyzn ;-). Udało im się znakomicie, a nagrodą były medale, pochwała trenera i awans na rozgrywki powiatowe. Sukces goni sukces, a czasu na świętowanie nie ma dużo, bo trzeba ćwiczyć dalej, podziwiamy!!! 👏

28.XI.

Bieniewickie dziewczyny nie ustępują talentem i walecznością swoim kolegom, co udowodniły podczas zawodów powiatowych w Łomiankach. Konkurencja była duża, bo podczas eliminacji zaprezentowało się 8 drużyn, a nasz zespół przegrał jedynie z jedną z nich. To zapewniło awans na rozgrywki międzypowiatowe, które mamy nadzieję, też okażą się SUKCESEM!
Gratulujemy zdolnym zawodniczkom i charyzmatycznej trenerce - pani **Basi Siedleckiej**, która zawsze z niezwykłą pasją zagrzewa do walki, co przynosi wymierne efekty. ☺

WICEMISTRZYNIE POWIATU W KOSZYKÓWCE



Maja Kozdój
Wanessa Szypuła
Natalia Karcz
Gabrysia Kuś
Hanna Kulak
Maja Wachowiak
Zuzanna Glińska
Julia Wolska

POWIATOWE ZAWODY W KOSZYKÓWCE KATEGORIA MŁODZIEŻ

28.XI.



Dominik Wardzinski, Kacper Gołębiewski, Marcel Gajda, Borys Sadowski, Igor Kubala, Filip Słomiany, Mateusz Bartko.

Za nami kolejne zmagania na boisku w dyscyplinie piłki koszykowej. Po wszystkich rozegranych meczach chłopcy zakończyli turniej zdobywając brązowy medal, co jest dużym osiągnięciem, bo o podium walczyło 11 drużyn. Podczas gry liczą się umiejętności, ale też wsparcie i motywacja otrzymane od trenera, a na to mogli szczególnie liczyć zawodnicy, bo pan **Piotrek Michalski** świetnie dopingował i kierował grą zespołu. Rewelacyjny wynik panowie!

07.XII.

ZAWODY SPORTOWE "MAZOVIA"

Podczas tego wydarzenia sportowego zawodnicy rywalizowali w pływaniu oraz w sprawnościowym torze przeszkód ninja.
Z wyników bieniewickich uczniów, jesteśmy dumni, gdyż wszystkie drużyny wróciły z pucharami i w radosnych nastrojach. Oczywiście liczne sukcesy nie biorą się z przypadku: systematyczna nauka i doskonalenie pływania organizowane przez szkołę, różnorodne pozalekcyjne zajęcia sportowe, obozy letnie i zimowe, no i rewelacyjni trenerzy - to wszystko składa się na wysokie wyniki.



"SUKCES TO SUMA MAŁYCH WYSIŁKÓW, POWTARZANYCH DZIEŃ PO DNIU."

indywidualna klasyfikacja na 50 m stylem dowolnym
Wiktor Lipiec

drużynowa klasyfikacja - tor przeszkód ninja
- Szymon Berentowicz
SP1
- Olek Wachowiak
- Olek Fabianowicz
- Marcel Ostrowski
- Urszula Zasońska
- Julia Olesińska
- Amelia Kopka
- Joanna Krzycka

indywidualna klasyfikacja dziewczyn - tor przeszkód ninja
Ula Zasońska

indywidualna klasyfikacja na 25 m stylem dowolnym
Krystian Lipiec

sztafeta
Wiktor Lipiec, Krystian Lipiec, Maria Wielachowska, Magda Łuszyńska, Tomasz Stasiewicz, Antoni Sitek

indywidualna klasyfikacja chłopców - tor przeszkód ninja
Marcel Ostrowski

indywidualna klasyfikacja - tor przeszkód ninja
Amelia Kopka
Olek Fabianowicz





Z CYKLU: ZDROWO I SPORTOWO, CZYLI MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W NASZEJ SZKOLE

Dużą świąteczną niespodziankę sprawił nam Dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji w Błoniu - pan Włodzimierz Leduchowski i Dyrektor - pan Marek Parafiniuk, bo w sali gimnastycznej uczniowie klas IV - VI mieli okazję poćwiczyć swoją sprawność, a także potrenować nową dyscyplinę, jaką jest teqball. Było to możliwe dzięki gościom z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie na czele z Dyrektorem Sławomirem Majchrem.. Wśród przybyłych byli wybitni polscy sportowcy, m.in. Agnieszka Rybicka i Bartłomiej Frańczuk - reprezentanci Polski w PZTEQ - Polish Teqball Association.













fot. Ewelina Wasiota

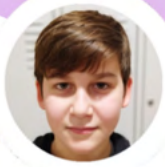
Wydarzenie rozpoczęło się od rozmowy na temat tej dyscypliny sportu i podstawowych zasad gry. Obecni na spotkaniu oczekiwali na ciekawy pokaz, ale ten wywołał ogromne emocje. Naprzeciwko siebie stanęli do pojedynku w teqballu Dyrektor Muzeum Sławomir Majcher i Dyrektor Szkoły Marek Parafiniuk. Oczywiście najgłośniej dopingowaliśmy naszego Pana Dyrektora, ale zmagania zakończyły się remisem. Wśród innych zaproponowanych aktywności odbyły się: strzelanie z łuku, rzut piłką do kosza, skok w dal obunóż z miejsca, slalom ze strzałem na bramkę, serwis siatkarski, a wszystkie ćwiczenia były wykonywane pod okiem fachowców. Na koniec wyłoniono zwycięzców w kategorii dziewcząt i chłopców, którym wręczono nagrody. Wydarzenie to było wspaniale przygotowane i zorganizowane. "Z chęcią uczestniczyłbym w nim również za rok" - komentuje uczestnik z 6 b.

Pamiątką po spotkaniu z mistrzami sportu i jednocześnie prezentem dla szkoły od Centrum Sportu i Rekreacji w Błoniu jest ten funkcjonalny stół do teqballu, dzięki któremu miejmy nadzieję, poszerzymy zakres dyscyplin, w których osiągamy sukcesy.

Kali Linux – niezwykły system operacyjny do sprawdzania zabezpieczeń sieci i komputera

Jest to system operacyjny, którego producentem jest Linux. Wywodzi się z Debiana i stosowany jest do kryminalistyki cyfrowej. Dystrybucja jest kontrowersyjna, ponieważ umożliwia hakowanie komputerów. Wzbudza to wiele emocji. Celem tego systemu nie jest jednak działanie niezgodne z prawem, ale umożliwienie wykonywania testów zabezpieczeń stosowanych we własnej sieci.

Możliwości tego rozwiązania są ogromne. Pozwala on na łamanie haseł i pozyskiwanie danych, które nie są wystarczająco zabezpieczone. Te opcje pomagają w realizacji testów penetracyjnych rozwiązań informatycznych. To bardzo potrzebny rodzaj sprawdzenia, który daje szansę na zabezpieczenie się przed atakami prawdziwych hakerów.



Adam Szypke, VIII b

Kali fabrycznie posiada ponad 600 programów do weryfikacji bezpieczeństwa, np.: skaner portów, analizator pakietów, łamacz haseł, pakiet do sieci bezprzewodowych, pakiet Burp oraz skanery bezpieczeństwa aplikacji internetowych OWASP ZAP.

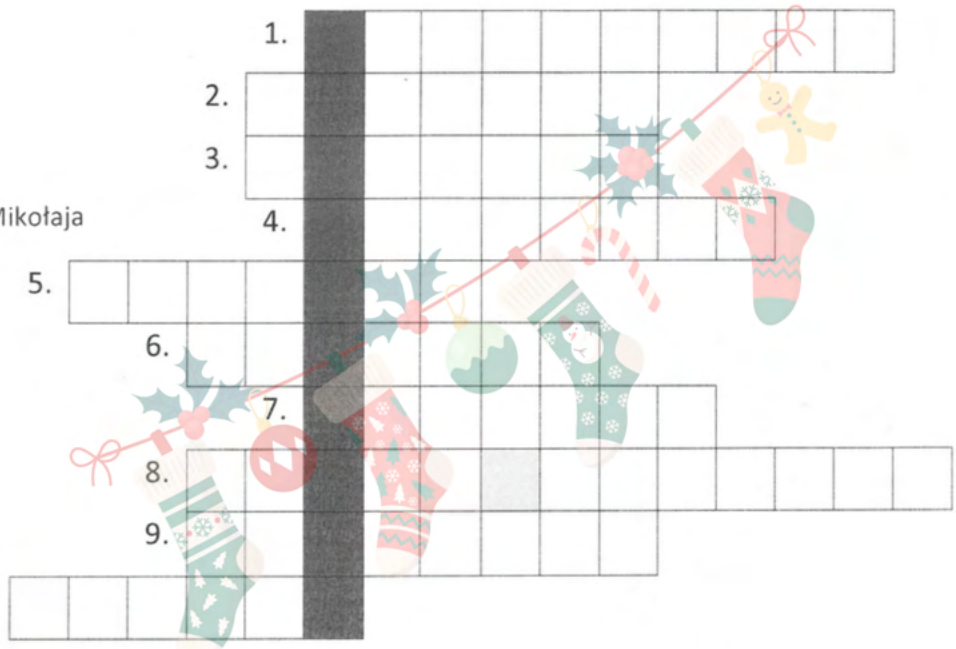
System może być zainstalowany na dysku albo uruchomić się z pamięci USB, czy płyty CD, co daje duże możliwości wykorzystania go w każdej sytuacji. Utrzymuje go i rozwija firma szkoleniowa zajmująca się bezpieczeństwem informacji. Jest to Offensive Security - lider w tym obszarze.

Z tego Linuxa można korzystać tylko we własnej sieci lub, jeśli ktoś jest testerem bezpieczeństwa, zgodnie z umową z właścicielem. Używają go etyczni hakerzy, czyli ludzie, który są zatrudniani do testów security.



ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA

1. Ten owoc dodajemy do zimowej herbaty.
2. Przychodzi z workiem prezentów.
3. Pod nią się całujemy.
4. Na ich czele stoi Rudolf
5. Ich dźwięk kojarzy się z saniami Świętego Mikołaja
6. Robi się je na śniegu.
7. Ozdabiamy ją przed świętami
8. Przynieśli złoto, mirrę i kadzidło
9. Pyszne zrolowane ciasto
10. Zawieszamy je na choince





Hanna Szczepaniak, VI a

Zwycięzca Konkursu - ŚWIĄTECZNE ŻYCIE ODPADÓW - ZRÓB TO SAM



Antoni Gąsiński, I b

Gratulujemy!!!



Michał Szypke, VI b

Mama pyta Jasia: – Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej? – Bo chcę się nią bawić też wtedy, kiedy tata będzie w domu.

Moje cele na nowy rok:

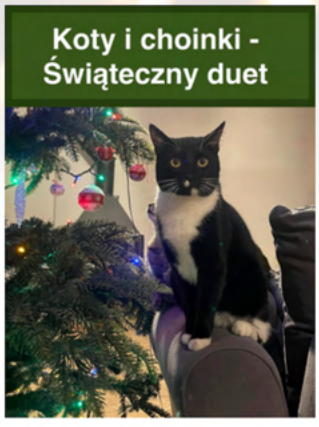
1. Jestem miły dla siostry.
2. Umiem pływać.
3. Sam piekę ciasto na dzień mamy.
4. Wyprowadzam codziennie psa.
5. Dostaję 6 z matmy.
6. Nie zapominam następnego dnia, że mam cele.

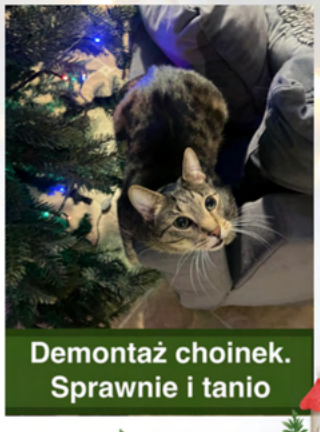
ŚWIĄTECZNIE I WESOŁO

W wigilię Bożego Narodzenia Jaś mówi do mamy: - Mamo, choinka się pali. - Nie mówi się „pali" tylko „świeci" – odpowiada mama. Po chwili Jaś przychodzi ponownie: - Mamo, firanka się świeci.

Mama mówi do Natalii: – Święta idą! Córka staje przed drzwiami, nasłuchuje. Po chwili mówi: – Nie, mamo! Chyba jeszcze nie idą. Nie słyszę żadnych kroków.

Memy spod choinki







Autorem memów jest: Michał Szypke, VI b





chill out time



Cześć! Nazywam się Jagoda i chciałabym zrobić wam quiz z tego, czy dobrze znacie Boże Narodzenie i jego zwyczaje!

(Licz na ile pytań odpowiedziałaś/odpowiedziałeś dobrze)

1. Czym jest Boże Narodzenie?
a) Święto upominające narodzenie Jezusa
b)Święto z okazji narodzenia Boga
c)Święto z okazji przybycia Świętego Mikołaja
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to a)
2. Kiedy obchodzone jest Boże Narodzenie?
a) 24 Grudnia
b) 25 Grudnia
c) 26 Grudnia
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to b)
3. Z jakich wierzeń pierwotnie pochodzi Wigilia Bożego Narodzenia?
a) Chrześcijańskich
b) Słowiańskich
c) Żydowskich
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to b)
4. Kiedy rozpoczyna się Wigilię?
a) Gdy jest już ciemno
b) Gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka
c) O godzinie 18
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to b)
5. Kto był pierwowzorem Świętego Mikołaja?
a) Biskup Miry
b) Jezus Chrystus
c) Gwiazdor
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to a)
6. Ile według tradycji powinno być potraw na wigilijnym stole?
a) Dwadzieścia cztery
b) Osiemnaście
c) Dwanaście
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to c)
7. Kiedy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem?
a) W Wigilię
b) W Wielkanoc
c) W Boże Narodzenie
Chwila na zastanowienie się...

Prawidłowa odpowiedź to a)



Jasio pisze list do świętego Mikołaja:
– „Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grypę na zakończenie ferii świątecznych".



Jasio mówi do mamy:
– Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
– Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.
– Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

To tyle z pytań! Teraz punktacja:
7/7-Wow! Znasz te Święto na wylot! Gratulacje!
6/7-Znasz to Święto bardzo dobrze!
5/7- Dużo wiesz!
4/7-Wiesz dość dużo.
3/7- Git!
2/7-Jest okej, ale radzę się trochę o tym poduczyć.
1/7-Wiesz tyle o Świętach, ile obcokrajowiec. Radzę dowiedzieć się na ten temat trochę ciekawostek!



Jagoda Michalska, V b

Quiz kolęd i pastorałek

Poniżej jeszcze jedna szansa sprawdzenia swojej wiedzy. Tym razem Magda przygotowała dla Was quiz, który zweryfikuje wiedzę na temat najpopularniejszych kolęd i pastorałek. Przekonajcie się, jak dobrze znacie te teksty:



" Przybieżeli [1] ..... Betlejem"
Przybieżeli [2] ..... Betlejem [3] .....!
Grają [4] ..... dzieciąteczku na [5] .....!
Chwała na wysokości,chwała na wysokości a ..... na ziemi.

1. a) nad b) pod c) do d) bracia
2. a) ci z b) do c) pod d) nad
3. a) pasterze b) żołnierze c) nie ludzie d) talerze
4. a) gorzko b) melodie c) skocznie d) małemu
5. a) gitarze b) lirze c) żwirze d) ręce
6. a) wiara b) ciało c) pokój d) ludzie

"Gore gwiazda Jezusowi"
Gore gwiazda Jezusowi w [1] ..... .
[2] ..... z [3] ..... asystują przy boku.
Hej że [4] ..... dyna dyna narodził się Bóg [5] ..... w Betlejem w Betlejem.

1.a)żłobeczku b)obłoku c) stworzeniu d)przy żłobeczku
2.a)Ojciec b)Bóg c)Człowiek
3.a)Matką b)Maryją c)Panem d) Duchem
4.a)wino b)tańczmy c) jak radość d)Matko
5.a)w rodzinie b)dziecina c)ogniwa

" Cicha noc" [2 zwrotka]
Cicha noc [1] .... noc [2] .....od swych trzód.
Biegną [3] ..... zadziwieni, za [4] .....
głosem [5] ..... . Gdzie się spełnił .....[6].

1.a)pańska b)śnieżna c)święta d)śmieszna
2.a)pastuszkowie b)ludzie c)święci d) aniołowie
3.a)mocno b)szybko c)wielce d)bardzo
4.a)Boga b)cichym c)anielskim d)ludowym
5.a)pieni b)pieśni c)ziemi d)w sieni
6.a)duch b)Bóg c)Mesjasz d)cud

"Anioł pasterzom mówił "
Anioł pasterzom mówił [1] ..... się wam narodzi.W Betlejem nie bardzo [2] ..... mieście.
Narodził się .. [3] [4] ..... .Pan wszego [5] ..... .

1.a)Pan b)Jezus c)Król d)Chrystus
2.a)dużym b)pięknym c)podłym d) świętym
3.a)w b)przy c)pod d)on
4.a)domie b)niebem c)w żłobie d) ubóstwie
5.a)człowieka b)serca c)stworzenia

"Bóg się rodzi"
Bóg się rodzi , [1] ..... truchleje,
Pan [2] ....obnaż ony. [3] ..... krzepnie, blask [4] ..... .Ma [5] ..... Nieskończony.

1.a)noc b)rok c)moc d)zboże
2.a) niebiosów b)aniołów c)miłosierny
3.a)rana b)ogień c)ta krew d)życie
4.a)jaśnieje b)ciemnieje c)wyblaka
5. a)złote serce b)syna c)granice d) krańce

"Wśród nocnej ciszy"
Wśród nocnej ciszy [1] .... się rozchodzi. [2] ..... pasterze Bóg się wam [3] ..... .Czem prędzej się [4] ..... do [5] ..... pospieszajcie przywitać Pana.

1.a) głos b)dym c)blask d)gaz
2.a)spójżcie b)szybciej c)wstańcie d) bracia
3.a)objawi b)rodzi c)przychodzi d) urodzi
4.a)ubierajcie b)wybierajcie c)dobierajcie
5.a) Nazaretu b)Jerycha c)Betlejem

Magda Łuszyńska, V b



Andrzej Pacuła

"Kolęda życzliwa"

(fragmenty)

Żeby oczy nie widziały
co się w myśli zamąciło
Żeby usta nie mówiły
czego w sercu by nie było
Żeby słowo nie zamilkło
zanim zacznie się rozmowa
Żeby każdy miał na przyszłość
i na teraz trochę zdrowia
Żeby nam wciąż ubywało
to co boli i rozdziela
Żeby w nas się narodziło
mądre, dobre i... nadzieja



Komu brakło – niech przybędzie
komu zbywa – może dać
A kto przyjdzie po kolędzie
żeby z nami nie był sam...

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy
Panu Dyrektorowi, Pani Dyrektor,
Pracownikom szkoły oraz Uczniom i ich Rodzicom
nadziei, własnego skrawka nieba, pogodnych świąt zimowych,
chwil roziskrzonych kolędą, śmiechem i wspomnieniami.

Redakcja gazetki



2021